Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 131 (145) ROK II — WARSZAWA — SOBOTA, 14 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

W czerwcu b. r. powstaną pierwsze wydziały branżowe ŚFZZ

(a) MOSKWA (PAP). W organie radzieckich związków zawodowych „Trud", ukazał się artykuł tymczasowego przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, di Vittorio, poświęcony sprawie utworzenia wydziałów branżowych ŚFZZ.

Di Vittorio przypomina, że decyzja w sprawie utworzenia tych wydziałów została podjęta przed 4 laty, lecz dotychczas nie mogła być zrealizowana ze względu na przeszkody, czynione przez prawicowych przywódców związkowych, a następnie zapowiada, że 6 wydziałów tego rodzaju ma być zorganizowanych już w czerwcu i lipcu br. Będą to wydziały robotników przemysłu metalowego, włókienniczego, skórzanego, budowlanego, górniczego oraz marynarzy i robotników portowych. Władze Federacji ustaliły już, gdzie i kiedy odbędą się konferencje w sprawie organizacji tych wydziałów.

Równocześnie czynione są przygotowania do utworzenia innych wydziałów branżowych. W konferencjach poświęconych tym sprawom wezmą udział przedstawiciele wszystkich zw. zawodowych, należących do Federacji.

„Utworzenie międzynarodowych wydziałów branżowych — podkreśla di Vittorio — jest szczególnej wagi wydarzeniem w dziejach międzynarodowego ruchu zawodowego. Wydziały te przyczynią się do wzmocnienia i rozszerzenia solidarności i pomocy wzajemnej robotników całego świata, a także do umocnienia pod każdym względem ŚFZZ.

Faszyści greccy powołują nowe roczniki pod broń

(a) BUKARESZT. (PAP). — Jak donosi radio ateńskie, rząd monarcho - faszystowski zarządził powołanie do wojska 3 nowych roczników na wszystkich podległych mu obszarach.

(a) PARYŻ. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada cytuje przemówienie ateńskiego ministra wojny Kanelopulosa, wygłoszone na zebraniu oficerów monarcho - faszystowskich. Kanelopulos oznajmił, że „żadne pokojowe rozwiązanie problemu greckiego nie jest możliwe" i że rząd ateński jest zdecydowany odrzucić wszelkie propozycje pokojowe i mediacyjne.

(a) BUKARESZT. (PAP). — Radio Wolnej Grecji komunikuje, że w ostatnich dniach grecka armia demokratyczna atakowała skutecznie monarcho - faszystów w rejonach Vitsi, Beles, Amyntaion, Filippos, Mesovuono, Edessa i Filiates oraz na różnych odcinkach frontu Grammos. Monarcho - faszyści stracili przeszło 240 zabitych i rannych. Oddziały demokratyczne zdobyły znaczną ilość materiału wojennego.

I dywizja Armii Demokratycznej zaatakowała pozycje monarcho - faszystów w Tessalii. Dowództwo monarcho - faszystowskie ściągnęło na ten odcinek liczne jednostki. W walkach wzięły udział piechota, pułki artylerii, czołgów, lotnictwa i kawalerii. Mimo to oddziały demokratyczne w dalszym ciągu utrzymują inicjatywę w swym ręku, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty.

Rada Ministrów ustaliła zakres działania Ministra Budownictwa

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 12 maja br. uchwaliła nowe projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP. Wśród nich znajduje się projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz projekt zmiany ustawy o izbach morskich z roku 1925 w kierunku utworzenia nowej izby w Szczecinie obok istniejącej w Gdyni. Zadaniem izb morskich jest rozpoznawanie dochodzeń i wypadków morskich, którym ulegają statki handlowe.

Rada Ministrów w rozporządzeniu ustaliła zakres działania Ministra Budownictwa i [illegible] podległych mu przedsiębiorstw.

Zakres działania Ministra Budownictwa obejmuje kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw państwowych, państwowo - spółdzielczych i pozostających pod zarządem państwowym, a także nadzorowanie i ustalanie kierunku działalności przedsiębiorstw budowlanych: spółdzielczych i samorządowych. Do Ministra Budownictwa należą sprawy polityki i gospodarki terenowej w zakresie realizacji planów zabudowy oraz sprawy architektury, nie wyłączając budownictwa specjalnego, nadzór budowlany oraz sprawy uprawnień budowlanych i zawodowych, polityka państwowa w stosunku do prywatnych przedsiębiorstw budowlanych.

Pieczy Ministra Budownictwa podlega jest organizacja badań naukowych oraz nadzór instytutów i zakładów naukowo - badawczych w zakresie architektury i budownictwa.

Uchwała Rady Ministrów ustala wyszczególnienie przedsiębiorstw, podlegające kierownictwu Ministra Budownictwa. Należy do nich Centralny Zarząd Przedsiębiorstw Budowlanych, Centralny Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Przemysłowego (z wyłączeniem działów, odnoszących się do budownictwa specjalnego). Przedsiębiorstwo Budowlane. Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych i Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Uchwała Rady Ministrów wymienia także Centralę Spółdzielni Mieszkaniowych, która podlega nadzorowi Ministra Budownictwa niezależnie od nadzoru Centralnego Związku Spółdzielczego.

6018 cegieł w 8 godzin

Murarz Dzięcioł (z prawej) pracujący metodą Krajewskiego ustanowił nowy rekord wbudowywania cegieł. Wraz ze swoimi pomocnikami Łukowskim i Krysiakiem osiągnął on liczbę 6018 cegieł w 8 godzin

Robotnicy berlińscy manifestują na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec

Imponujący wiec w strefie radzieckiej Berlina w dniu zniesienia ograniczeń

(a) BERLIN (PAP) — Z okazji zniesienia ograniczeń transportowych w Berlinie odbyła się w czwartek imponująca masowa manifestacja, zorganizowana przez blok demokratycznych stronnictw strefy radzieckiej i wolnych związków zawodowych. Manifestacja odbyła się pod hasłem walki o pokój i o zjednoczenie Niemiec.

O godz. 13 syreny fabryczne wezwały robotników do przerwania pracy i ze wszystkich zakładów i fabryk popłynęły tłumy ludzi na plac Bebla w sektorze radzieckim. Wśród tłumów panował radosny nastrój.

W przemówieniach dawano wyraz przekonaniu, że podżegacze wojenni i ci wszyscy, którzy dążyli do rozbicia Niemiec, głosząc hasło, że „Berlin wart jest wojny", ponieśli sromotną klęskę. Mówcy podkreślali również niezłomną wolę pokoju, ożywiającą rzesze robotnicze Berlina, które, poprzez granicę stref, wezwały robotników zachodnio-niemieckich do utworzenia wspólnego frontu w celu zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych.

Równocześnie klika socjaldemokratów w zachodniej części Berlina zorganizowała odrębną demonstrację w sektorze brytyjskim. Zgromadziła ona jednak tylko nielicznych zaciekłych zwolenników polityki prowodyrów socjal-demokratycznych.

Po zniesieniu ograniczeń

O północy ze środy na czwartek zniesione zostały wszystkie ograniczenia komunikacyjno - handlowe w ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi, jak również ograniczenia między poszczególnymi sektorami w samym Berlinie.

W kilka minut po północy, pierwszy pociąg z węglem opuścił miasto Helmstadt w strefie brytyjskiej. Pociąg ten przybył w godzinach rannych do Berlina. Przybyły również nad ranem pociągi pasażerskie oraz samochody ciężarowe i osobowe autostradą, łączącą Berlin ze strefami zachodnimi.

W minutę po północy, po 377 dniach ciemności w zachodnich sektorach Berlina zabłysło światło i ludność powróciła do normalnego życia.

Policja zachodnich sektorów przystąpiła do burzenia barykad wzniesionych w punktach granicznych. Odwołane zostały również oddziały policji, stacjonującej na punktach tranzytowych między zachodnim a wschodnim Berlinem.

40-lecie dzieła Lenina „Materializm i Empiriokrytycyzm"

(a) MOSKWA. (PAP). — 12 bm. upłynęło 40 lat od chwili ukazania się genialnej pracy Lenina „Materializm i Empiriokrytycyzm".

W związku z tym, prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły, w których podkreśla, że w pracy tej Lenin, rozwijając idee Marksa i Engelsa, stworzył podstawy teoretyczne partii nowego typu — partii bolszewików.

„Wielka, przeobrażająca siła idei leninowskich, rozwiniętych i posuniętych naprzód przez Stalina — pisze „Prawda" — została potwierdzona przez samo życie, przez cały przebieg rozwoju historycznego".

230 miln. dolarów kosztował „most powietrzny"

BERLIN (Telepress). Podczas 10 miesięcy trwania „mostu powietrznego" straciło życie 57 ludzi: 27 Amerykanów, 23 Brytyjczyków i 7 robotników niemieckich, oraz zniszczonych zostało 18 samolotów.

Agencja Reutera oblicza, że do chwili zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech, brytyjscy i amerykańscy płatnicy podatków zapłacili około 230 miln. dolarów na „most powietrzny".

Z okazji zniesienia ograniczeń transportowych kadłubowy magistrat zachodnio-berliński zwołał specjalne posiedzenie, na które przybyli generałowie: Clay i Robertson oraz zastępca gubernatora francuskiego gen. Noiret. Obecni byli również przedstawiciele tzw. Rady Parlamentarnej z Bonn, którzy z Adenauerem na czele przybyli do Berlina.

W imieniu kół zachodnio - berlińskich przemawiali: dr Suhr i burmistrz zachodniego Berlina — Reuter. Obaj oni, podnosząc znaczenie zniesienia ograniczeń transportowych, rozpływali się w podziękowaniach... pod adresem gen. Clay'a, nazywając „historyczną zasługą" stworzenie tzw. mostu powietrznego.

Placem „Mostu Powietrznego" postanowiono nazwać plac w okolicy lotniska Tempelhof.

Zarządzenie Prezydenta RP

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o utworzeniu Urzędu Ministra Budownictwa.

Państwo Izrael zostało przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych

(a) LAKE SUCCESS (PAP) — Decyzją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych państwo Izrael zostało w dniu 11 maja przyjęte do ONZ, stając się 59 członkiem Organizacji. Decyzja zapadła większością 37 głosów przeciwko 12 przy 9 wstrzymujących się.

Państwa arabskie do ostatniej chwili prowadziły akcję przeciwko przyjęciu państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych i przedstawiciele ich w chwili głosowania ostentacyjnie opuścili salę.

Po odczytaniu wyników głosowania, przewodniczący Zgromadzenia dr Evatt wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, a następnie zabrał głos specjalnie w tym celu przybyły do N. Jorku minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Szarett.

Po podkreśleniu, że największym pragnieniem Izraela jest utrwalenie pokoju, i współpraca z narodami arabskimi Środkowego Wschodu, Szarett wymienił następujące zasady, na których będzie się opierała polityka jego rządu: 1) lojalność w stosunku do zasad ONZ i przyjaźń ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, 2) wysiłki dla doprowadzenia do porozumienia żydowsko-arabskiego, opartego na współpracy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej, 3) dopuszczenie wszystkich Żydów, którzy zamierzają osiedlić się w państwie Izrael i 4) utrzymanie pełnej niepodległości i suwerenności państwa Izrael.

Oświadczenie delegata polskiego

(a) LAKE SUCCESS (PAP) W końcowej debacie nad przyjęciem państwa Izrael do ONZ, delegat polski Drohojowski poparł wniosek specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia w sprawie przyjęcia Izraela do Organizacji.

Drohojowski przemawiając bezpośrednio przed głosowaniem oświadczył, że Polska powita przyjęcie państwa Izrael do ONZ w przekonaniu, że wzmocni to sprawę pokoju światowego. Drohojowski oświadczył, że Polska ma nadzieję, iż rząd Izraela zagwarantuje wolny dostęp do miejsc świętych w Palestynie członkom wszystkich wyznań, że rozwiąże pozytywnie kwestię paruset tysięcy arabskich uchodźców i inne problemy sporne z sąsiadami arabskimi nawiązując współpracę z elementami arabskimi, które stawiają opór siłom imperialistycznym na Bliskim Wschodzie.

Drohojowski podkreślił, że państwo Izrael może liczyć na współpracę ze strony Polski i przypomniał rolę St. Zjednoczonych i W. Brytanii, które przeciwstawiały się powstaniu państwa Izrael w okresie prac ONZ nad podziałem Palestyny. Delegat polski wyraził nadzieję, że przywódcy państwa Izrael nie zapomną o tym stanowisku państw anglosaskich, i potrafią się oprzeć dalszym egoistycznym zamiarom międzynarodowej reakcji wobec nowego państwa.

Wychowamy pokolenie budowniczych Polski Socjalistycznej

Zjazd Zjednoczeniowy RTPD i ChTPD

„Wychowamy młode pokolenie budowniczych Polski Socjalistycznej" — „Walcząc o pokój, walczymy o szczęście naszych dzieci" — głoszą hasła zdobiące salę konferencyjną ZNP, w której odbywa się Zjazd połączeniowy RTPD i ChTPD. Na Zjazd, który rozpoczął się w godzinach popołudniowych dnia 12 bm., przybyli m. inn.: Czł. Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu Barcikowski, dr H. Kołodziejski, wicepremier Korzycki, ministrowie Skrzeszewski, Dąb-Kocioł, dr Michejda, Podedworny i Baranowski. W imieniu KC PZPR powitał Zjazd tow. Mariański. Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych odbyły się Walne Zgromadzenia delegatów RTPD i ChTPD, którzy uchwalili jednomyślnie wnioski o połączeniu obu Towarzystw.

Dnia 12 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie walne zgromadzenie delegatów RTPD.

Licznie zebranych delegatów i gości ze wszystkich województw kraju powitała tow. posłanka Kłuszyńska. Przy oklaskach zebranych zajmują miejsca w prezydium zasłużeni działacze RTPD, członkowie Zarządu Głównego: tow. Tułodziecki, dr Landy, Skudniewski, Dziarnowska, Dłuska, Butlowowa oraz pracownicy z terenu — Girtlerowa, Gaik, poseł Dąbrowicz, poseł Kazimierczak, ob. ob. Nitka i Berezowa.

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego RTPD Tułodziecki złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

W imieniu Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wita zgromadzenie poseł Jan Kisiel, podsumowując w krótkich słowach wyniki pracy ChTPD.

Przewodnicząca tow. posłanka Kłuszyńska udziela głosu przedstawicielowi Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Zjednoczeniowego tow. Milewiczowi.

„Na podstawie przeglądu działalności istniejących w Polsce społecznych organizacji i instytucji opiekuńczo - wychowawczych, mówi ob. Milewicz — dochodzimy do wniosku, że dotychczasowa ich mnogość staje się obecnie czynnikiem, hamującym uporządkowanie i realizowanie modelu wychowawczego Polski Ludowej.

Połączenie RTPD z ChTPD nie oznacza podważania dotychczasowej wybitnej roli RTPD inegowania twórczego dorobku Towarzystwa. Nowe Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci będzie dbało o zachowanie pozytywnego dziedzictwa RTPD. Musimy równocześnie w dalszej pracy przezwyciężyć podstawowe błędy i niedomagania, które ujawniły się w toku naszej dotychczasowej działalności. Jesteśmy na drodze do zlikwidowania przerostu prac organizacyjnych i gospodarczych".

W końcu swego przemówienia tow. Milewicz zwraca się do walnego zgromadzenia delegatów RTPD o uchwalenie wniosku następującej treści:

„Wobec połączenia się Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci w jedno Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — Walne Zgromadzenie Delegatów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stwierdza, że istnienie RTPD jako odrębnego Stowarzyszenia straciło rację bytu i uchwala zwrócić się do Ministra Administracji Publicznej. o rozwiązanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wniosek zostaje przyjęty jednomyślnie.

Obrady delegatów ChTPD

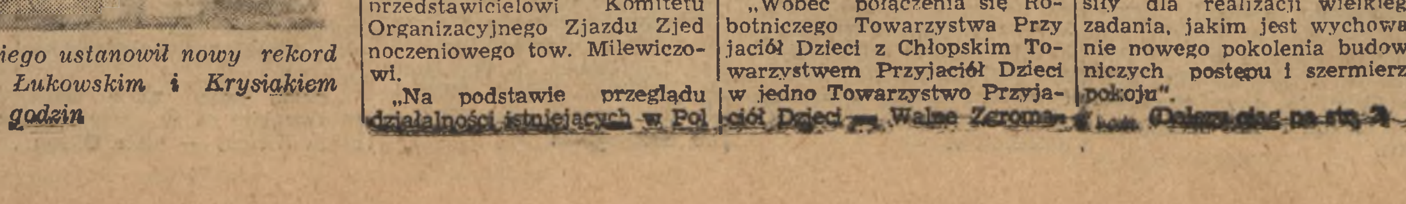
W dniu 12 bm. odbył się krajowy walny zjazd delegatów Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, który w przeddzień połączenia Towarzystwa z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci dokonał podsumowania prac i osiągnięć w okresie 3 lat istnienia Towarzystwa. Po przedyskutowaniu sprawy połączenia w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zjazd powziął uchwałę o likwidacji ChTPD.

W zjeździe brało udział 200 delegatów z całego kraju. W obradach uczestniczyli m. inn: członkowie władz naczelnych stronnictw ludowych: prezes SL, min. Baranowski, sekretarz generalny wicepremier Korzycki, wiceprezes NKW SL, min. Podedworny, przewodniczący Rady Naczelnej PSL — Wycech.

Sprawozdanie z trzyletniej działalności Towarzystwa złożył prezes Zarz. Gł. — Kaczyński.

W zakończeniu sprawozdania prezes ChTPD powiedział: „Przez połączenie z RTPD pogłębimy sojusz robotniczo - chłopski i wzmocnimy nasze siły dla realizacji wielkiego zadania, jakim jest wychowanie nowego pokolenia budowniczych postępu i szermierzy pokoju".

(Dokończenie na str. 2)



W rocznicę urodzin Puszkina



W gmachu Sejmu odbyła się dnia 10 maja akademia w 150 rocznicę urodzin sławnego poety rosyjskiego Puszkina. Akademię zagaił marszałek Sejmu, Wł. Kowalski

Chiny demokratyczne organizują pokojowe życie

(a) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że siedzibą centrali Chińskiej Federacji Pracy został obrany Nankin.

Władze miejskie Nankinu zostały już całkowicie zorganizowane. Burmistrzem został gen. Liu - Po - Czeng.

Kongres młodzieży demokratycznej Chin

Kongres młodzieży chińskiej, który zakończył się 11 bm. powziął uchwałę w sprawie utworzenia Ogólno - Chińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Celem Federacji będzie walka o zjednoczenie młodzieży całego kraju, o poprawę jej warunków życia i pracy, o doprowadzenie do końca rewolucji demokratycznej i zbudowanie nowego ustroju, opartego na zasadach demokracji.

Federacja będzie walczyła także o zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie i nawiązanie stosunków przyjaznej współpracy ze wszystkimi organizacjami demokratycznymi młodzieży innych krajów.

Jedność akcji podstawą siły włoskiej klasy robotniczej

RZYM. (PAP). Obradujący we Florencji kongres włoskiej partii socjalistycznej powitał w imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny Palmiro Togliatti. Podkreślił on, że uchwały kongresu zainteresują niewątpliwie nie tylko członków partii socjalistycznej, lecz i cały naród włoski. Mówca zwrócił następnie uwagę na doniosłe dla mas robotniczych znaczenie paktu o jedności działania, zawartego między komunistami a socjalistami.

Mimo, iż co do pewnych punktów zachodziły niekiedy rozbieżności między przywódcami socjalistycznymi a komunistycznymi, można stwierdzić, że ogólnie biorąc, pakt funkcjonował należycie i nie wykazał żadnych rysów. Jedność akcji obu stronnictw zapewniła klasie robotniczej pozycje, o które rozbijają się wszelkie ataki wroga, prowadzone w wyniku wyborów z dnia 18 kwietnia.

Togliatti stwierdził, że zdobyte pozycje nie tylko utrzymano, lecz i rozszerzono, czego dowodem są ostatnie wybory w Sardynii.

Mówca zakończył serdecznymi życzeniami pomyślnych obrad i wzniósł okrzyk na cześć jedności klasy robotniczej. Mowę Togliatti'ego przyjęto owacyjnie.

W dalszym ciągu obrad złożył sprawozdanie sekretarz partii socjalistycznej Jacometti.

Ludność Francji zapłaci za zbrojenia i wojnę w Indochinach

(a) PARYŻ (PAP). Francuska Rada Ministrów obraduje od środy nad sprawami finansowymi.

Jak wiadomo, deficyt budżetowy Francji sięga 100 mild. fr. Cyfrę tę kwestionuje „La France Industruelle", która ocenia deficyt budżetowy na 200 mild. fr. Trudności finansowe rządu są wynikiem polityki zbrojeniowej, narzuconej przez pakt atlantycki oraz kampanii wojennej w Indochinach.

W celu pokrycia deficytu rząd proponuje następujące środki: 1) podniesienie cen węgla; 2) podniesienie opłat za gaz; 3) zmniejszenie świadczeń ubezpieczalni społecznych; 4) „reorganizację" kolei żelaznych.

„Reoragnizacja" kolei żelaznych polegać ma na zezwoleniu na inwestowanie kapitałów prywatnych w państwowych kolejach żelaznych, co umożliwi penetrację kapitałów amerykańskich, na zwolnieniu około 50 tys. kolejarzy, na podwyższeniu granicy wieku, po przekroczeniu której kolejarze mają prawo do emerytury, na zlikwidowaniu linii kolejowych „o znaczeniu drugorzędnym" oraz na sprzedaży 18 statków, należących do kolei żelaznych.

(a) PARYŻ (PAP). CGT ogłasza komunikat, w którym wskazuje na zgubne konsekwencje polityki rządu: wzrost wydatków wojskowych, deficyt budżetowy, groźbę nowych obciążeń podatkowych, zamach na ubezpieczenia społeczne, odmowę podwyżki płac. W tej sytuacji — podkreśla komunikat — masy pracujące powinny nie tylko zjednoczyć się i działać w obronie swych żądań, ale powinny również walczyć o wolność i pokój w myśl rezolucji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Piętnując stanowisko rządu francuskiego w ONZ, podczas debaty nad sprawą Hiszpanii frankistowskiej, CGT zapowiada wystosowanie protestu do rządu i do sekretarza generalnego ONZ.

DZIŚ W NUMERZE:

Powinszowania Pana Achesona

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie, amerykański sekretarz stanu, Acheson dokonał przeglądu wysiłków, które trzy mocarstwa zachodnie poczyniły w celu „politycznego i gospodarczego uzdrowienia oraz utworzenia pokojowych Niemiec". „Wysiłki" te, które doprowadziły do rozbicia Niemiec, a w konsekwencji zapędziły całą politykę międzynarodową w ślepą uliczkę, są tak powszechnie znane, że wyliczać ich tu nie ma potrzeby.

Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na najświeższy rezultat „wysiłków" mocarstw zachodnich w postaci uchwał tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn. W uchwalonej przez to ciało „konstytucji" Niemiec zachodnich figuruje m. in. artykuł oznaczony Nr 26, który przewiduje ni mniej ni więcej tylko... wznowienie produkcji broni w Niemczech.

Pan Acheson, mówiąc o uchwaleniu „konstytucji" w Bonn oświadczył, że „członkowie tej Rady mogą sobie powinszować pomyślnego wyniku pracy". Pan Acheson może również powinszować sobie... wysiłków, o których mówił na wstępie.

Sens tych powszechnych powinszowań wyjaśniają nam nieco wynurzenia amerykańskiego adwokata, Georgea Davisa, który z ramienia amerykańskiego zarządu okupacyjnego zarządza majątkami Flicka i Kruppa. Otóż pan mecenas oświadczył, że „prywatny kapitał amerykański nie będzie mógł inwestować w Niemczech, o ile nie nastąpi rehabilitacja niemieckiego ciężkiego przemysłu". Pan mecenas wyjaśnił, że chodzi o „uregulowanie" sprawy własności hitlerowców - kapitalistów. Mówiąc po prostu - adwokat amerykańskich kapitalistów domaga się zwrotu fabryk zbrojeniowych Kruppowi, obiecując, że po tym kapitaliści amerykańscy przystąpią do spółki.

Do tego właśnie potrzebny był art. 26 konstytucji Niemiec zachodnich, uchwalony w Bonn.

Wszystko to logicznie i przejrzyście wyjaśnia drogi polityki anglosaskiej w Niemczech. Ale co wspólnego mają te wszystkie kapitalistyczne - zbrojeniowe - polityczne kombinacje z „budową pokojowych Niemiec" i „pokojowymi dążeniami", które przy każdej okazji i bez okazji przypisują sobie rzecznicy polityki zachodniej?

J. W.

„Zastrzeżenia" Francji przeciwko konstytucji Trizonii

(a) PARYŻ (PAP). Rząd francuski zatwierdził projekt konstytucji zachodnio-niemieckiej, uchwalony w Bonn, wysuwając jedynie kilka nieistotnych zastrzeżeń. Są one następujące: 1) „Komitet Wykonawczy", będący surogatem rządu zachodnio-niemieckiego, nie został przewidziany układami londyńskimi, i uważany jest więc przez rząd francuski za nielegalny. 2) Berlin nie może być uznany za 12-ty kraj niemiecki i może jedynie wysyłać obserwatorów do parlamentu niemieckiego. 3) Rząd francuski domaga się zawieszenia przepisów konstytucji w Bonn, dotyczących prawa rekwizycji, przysługującego poszczególnym państwom federalnym. 4) Komisarze cywilni winni nadzorować wprowadzanie w życie zarządzeń, przewidzianych przez konstytucję.

„Humanite" stwierdza, że powyższe zastrzeżenia rządu francuskiego mają na celu uspokojenie opinii publicznej i są pozbawione wszelkiego praktycznego znaczenia.

Sprzeczne dane o wyborach w Anglii

(a) LONDYN (PAP). W dniu 12 bm. odbyły się wybory samorządowe do dzielnicowych rad miejskich w 28 okręgach Londynu i 372 innych miastach Anglii.

Od początku tygodnia odbywały się głosowania do rad powiatowych i dzielnicowych miejskich na prowincji. Oficjalne wyniki głosowania w okręgach prowincjonalnych nie zostały dotychczas ogłoszone. Publikowane są jedynie obliczenia, dokonywane przez biura informacyjne partii konserwatywnej i Partii Pracy.

Według konserwatystów uzyskali oni dotychczas 110 miejsc, a labourzyści utracili 56. Twierdzeniom tym zaprzeczył sekretarz generalny Partii Pracy — Morgan Phillips, który oświadczył, że labourzyści uzyskali 194 mandaty, a stracili 130. Czysty zysk Partii Pracy wynosi zatem — jego zdaniem — 64 mandaty.

KRONIKA POLITYCZNA

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 12 bm. posła Meksyku w Warszawie, p. Ernesto Hidalgo z pierwszą wizytą.

*

Wiceprymier Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 12 bm. posła Meksyku w Warszawie, p. Ernesto Hidalgo z pierwszą wizytą.

Komuniści domagają się w Izbie Gmin odrzucenia paktu atlantyckiego

(a) LONDYN (PAP). — W czwartek po południu rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad paktem atlantyckim. Z wnioskiem o ratyfikację paktu wystąpił min. Bevin. Przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego zgłoszono w Izbie Gmin ogółem 6 wniosków, wśród nich wniosek, podpisany wspólnie przez posłów komunistycznych oraz niezależnego posła Platts Millsa, domaga się odrzucenia paktu atlantyckiego jako agresywnego aliansu wojennego.

Autorami drugiego wniosku są Chamberlain i Braddock, którzy, wypowiadając się przeciwko paktowi, oświadczają, że wzmocni on podział zachodniej i wschodniej Europy oraz pociągnie za sobą przygotowania wojenne. Podobnego zdania są autorzy trzeciego wniosku posłowie Partii Pracy Emrys Huges i J. Rankin.

Czwarty wniosek, podpisany przez Sydney Silvermana i Warbeya, uzależnia ratyfikację paktu atlantyckiego od kilku warunków, a przede wszystkim od tego, że oddanie do dyspozycji obcemu dowództwu baz wojskowych na terenie W. Brytanii w czasie pokoju może odbywać się jedynie na podstawie odpowiedniej decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, natomiast zaś, że rząd brytyjski nie zgodzi się na to, aby w ramach paktu atlantyckiego Niemcy zostały uzbrojone lub dopuszczone do samego paktu bez uprzedniego porozumienia 4 mocarstw okupacyjnych.

Piąty wniosek, złożony przez tych samych posłów — Silvermana i Warbeya — domaga się odroczenia ratyfikacji paktu atlantyckiego aż do czasu zakończenia konferencji Czterech w Paryżu. Szósty wniosek przeciwko paktowi atlantyckiemu złożyli posłowie Partii Pracy — Skeffington Lodge i Tom Driberg.

Rząd przygotowuje „głosowanie"

Ze względów propagandowych rządowi zależy niezmiernie na tym, ażeby pakt atlantycki został ratyfikowany jak największą liczbą głosów. Toteż główny cenzor Partii Pracy wystosował do posłów labourzystowskich 3-krotne ostrzeżenie, przypominające im obowiązek obecności podczas debaty nad paktem atlantyckim w Izbie Gmin. Ostrzeżenie to ma na celu zapobieżenie absencji, która praktykowana jest zwykle w parlamencie brytyjskim przez posłów Partii Pracy w spornych kwestiach, gdy pragną oni uniknąć otwartego wystąpienia przeciwko rządowi.

Przemówienie Bevina

Debatę nad paktem zagaił min. Bevin. Wygłosił on długie przemówienie, którego znaczną część poświęcił propagandzie haseł antyradzieckich. Mówca nie mógł rzeczowymi argumentami odeprzeć zarzutów, stwierdzających agresywny charakter paktu atlantyckiego. Ograniczył się on do nieprzekonywających uwag, że „pakt atlantycki nie prowadzi do wojny, gdyż w roku 1914 i 1939 wojny wybuchły, mimo, że nie było paktu atlantyckiego".

Churchill w roli doradcy Bevina

Następnie zabrał głos Churchill, który stwierdził z zadowoleniem, że rząd labourzystowski wraz z rządem St. Zjednoczonych, realizują teraz wytyczne przez niego w przemówieniu, wygłoszonym w Fulton. Churchill zwrócił się do rządu z apelem o zwiększenie sił zbrojnych W. Brytanii.

Omawiając zbrojenia krajów marshallowskich, Churchill zaatakował Francję za to, że według posiadanych przezeń informacji, Francja z pobudek narodowych utrudnia ścisłą „współpracę militarną sił zbrojnych kontynentu europejskiego".

Na zakończenie zaś wyraził ubolewanie, że Hiszpania nie została przyjęta do paktu atlantyckiego, a poruszając sprawę konferencji czterech mocarstw, Churchill doradzał Bevinowi, by zajął postawę „ostrożną i czujną".

Trzeźwe głosy opozycji

Labourzystowski poseł Werbey stwierdził, że pakt atlantycki, słusznie uważany jest przez polityków radzieckich za pakt agresywny i prowokacyjny. Jakby zareagowała W. Brytania — zapytał Werbey — gdyby Zw. Radziecki zawarł podobny do paktu atlantyckiego pakt z rozmaitymi krajami?

Rząd domaga się od nas, abyśmy poparli niedojrzałe koncepcje fultońskie pana Churchilla — powiedział Werbey. Trudno zgodzić się na to, szczególnie obecnie w przeddzień narady ministrów spraw zagranicznych. Oto nadarza się okazja dla W. Brytanii, by wystąpiła z własną, niezależną polityką zagraniczną, nacechowaną dążeniem do pokoju. Polityka taka miałaby wybitny wpływ na rozwój wydarzeń, lecz W. Brytania przystępuje do rozmów z amerykańską bombą atomową w jednej ręce i z rewolwerem paktu atlantyckiego w drugiej. Czyż w takiej atmosferze można mówić o szczerym dążeniu do porozumienia?

Mówca apelował do rządu i do parlamentu, by debatę nad paktem atlantyckim odroczyć do zakończenia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

Poseł Zilliacus wygłosił następnie przemówienie, w którym podkreślił, że pakt atlantycki jest niezgodny nie tylko z Kartą ONZ, lecz również z zobowiązaniami rządu Labour Party, zaciągniętymi wobec narodu i domagał się w konkluzji odrzucenia wniosku rządowego.

Dwukrotna porażka W. Brytanii w Europejskiej Komisji Gospodarczej

(a) GENEWA (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej delegat brytyjski zakwestionował pożyteczność utworzenia stałego komitetu rolniczego, którego zadaniem ma być m. in. przyjście z pomocą drobnemu i średniemu producentowi rolnemu wszystkich krajów Europy. Przeciwko objekcjom brytyjskim wypowiedziało się wielu delegatów, m. in. delegat radziecki i polski.

Delegat radziecki Arutunian przypomniał, że wniosek o utworzenie stałego komitetu postawiony był przez delegata ZSRR na III sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej. Stały komitet rolniczy, przewidziany w raporcie komisji specjalnej, jest konieczny nie tylko po to, aby zwiększyć obroty handlowe produktami rolnymi, ale przede wszystkim w tym celu, aby wzmóc niedostateczną wciąż jeszcze produkcję rolną wszystkich krajów Europy. Delegat radziecki złożył projekt rezolucji, określającej główne zadanie Komitetu.

Delegat polski, minister Łychowski, jak i inni mówcy, wyraził zdziwienie, że sprawa już zadecydowana w łonie komisji specjalnej, została wniesiona na nowo i wypowiada się stanowczo za utworzeniem stałego komitetu rolniczego.

Na posiedzeniu popołudniowym rozegrał się pojedynek słowny między delegatami radzieckim a brytyjskim, nie pozbawiony humoru, mimo poważnego tematu dyskusji. Konkluzją debaty było przyjęcie propozycji radzieckiej, wbrew sprzeciwowi brytyjskiemu, 8 głosami przeciwko 7.

Wobec tego, że Czechosłowacja wniosła dalsze propozycje w sprawie walki ze spekulacją środkami żywnościowymi, delegat radziecki zaproponował utworzenie ścisłego komitetu porozumiewawczego, który by zajął się uzgodnieniem ostatecznego tekstu wniosku, który mógłby być przyjęty jednomyślnie.

Mimo gwałtownej opozycji delegata brytyjskiego, którego popierali Holender i Duńczyk, przewodniczący stwierdził, że propozycja powołania ścisłego komitetu porozumiewawczego wydaje mu się ożywiona duchem kompromisowości, wobec czego propozycję tę podtrzymuje. W głosowaniu propozycja ZSRR została przyjęta 8 głosami przeciwko 7.

Coraz liczniej napływają zobowiązania ku czci Kongresu ZZ

Setki meldunków o zobowiązaniach na cześć Kongresu ZZ napływają dziennie z zakładów pracy całego kraju. Razem z dorosłymi robotnikami podejmuje zobowiązania młodzież. Z powodu braku miejsca zamieszczamy tylko najbardziej charakterystyczne zobowiązania.

W okręgu krakowskim załoga odlewni żelaza i metali zobowiązała się przyspieszyć wykonanie planu produkcyjnego na maj o 6 dni wcześniej. Cegielnia parowa w Górce wyprodukuje w maju ponad plan 12 tys. sztuk surówki i 10 tys. sztuk gotowej cegły.

Elektrownia w Nowym Targu wyremontuje do dnia 20 maja kocioł parowy i wykona szereg prac remontowych.

Robotnicy i pracownicy rolni majątku doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowili przyspieszyć zaplanowane na maj prace, co przyniesie 276 tys. zł oszczędności. Podobne zobowiązanie podjęli robotnicy innych majątków państwowych.

Z Katowic nadszedł meldunek o zobowiązaniu pracowników huty „Mała Panew", którzy postanowili dla uczczenia Kongresu podnieść zaplanowaną sumę oszczędności o 5 miln. zł.

Z okręgu poznańskiego nadeszły meldunki, że załog wszystkich fabryk i przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie Leszna, postanowiły wykonać miesięczny plan produkcji do 22 maja.

Łomnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego podjęły zobowiązania oszczędnościowe i przyspieszenia produkcji ogólnej wartości 288 tys. zł. Również Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego przystąpiły do współzawodnictwa kongresowego, zobowiązując się wykonać ponad plan lekarstwa ogólnej wartości 1.500 tys. zł.

Młodzież

Młodzież zatrudniona w kopalniach dolnośląskich przystępuje również masowo do współzawodnictwa. Młodzi górnicy, członkowie ZMP w kopalni „Victoria" zobowiązali się uczcić Kongres wykonaniem planu miesięcznego do dnia 20 maja, a do dnia 30 maja wykonaniem 150 proc. planu. Młodzi górnicy wezwali do współzawodnictwa inne brygady młodzieżowe.

W okręgu szczecińskim pracownicy huty „Szczecin" zobowiązali się wykonać przedterminowo roboty zaplanowane na maj. Uzyskają oni w ten sposób pół miln. zł. oszczędności.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych na cześć Kongresu Związków Zawodowych, świat pracy podejmuje zobowiązania z dziedziny kulturalno - oświatowej.

Na Dolnym Śląsku robotnicy państwowej cegielni w Sciance przystąpili do remontu świetlicy, odzieżowcy w Kamiennej Górze przystąpili do współzawodnictwa z pracownikami zakładów konfekcyjnych w Boguszewie.

Pocztowcy w Kłodzku organizują komitety łączności ze wsią, a załoga PZP Lnianego w Nowej Soli, za zebrane wśród pracowników fundusze, zakupiła dla wsi Żukrowice bibliotekę.

Poważną rolę we współzawodnictwie kulturalno - oświatowym dla uczczenia Kongresu odgrywa nauczycielstwo, które przeznaczyło wiele dodatkowych godzin na podniesienie poziomu wiedzy uczniów. Poza tym nauczycielstwo prowadzi bezpłatne nauczanie analfabetów.

Specjalna Komisja ONZ zbada sytuację Hindusów w Afryce

(a) LAKE SUCCESS. (PAP). Komisja Polityczna ONZ uchwaliła rezolucję, zalecającą utworzenie specjalnej komisji dla zbadania sytuacji mniejszości hinduskiej w Unii Południowo - Afrykańskiej i zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli Pakistanu, Unii Południowo - Afrykańskiej i innych państw w celu pokojowego rozwiązania problemu dyskryminacji ludności murzyńskiej w Południowej Afryce.

W czasie debaty zabrał głos delegat polski — dr Suchy, który określił traktowanie Hindusów i ludności tubylczej przez rząd Unii Południowo - Afrykańskiej jako jaskrawe pogwałcenie Karty NZ. Delegat polski zaznaczył, że podczas gdy inne państwa, uprawiające dyskryminację rasową starają się ją ukryć, Unia Południowo - Afrykańska prześladuje ludność tubylczą zupełnie jawnie. Dr Suchy przypomniał ostatnie pogromy Hindusów w Durban i wskazał na otwarcie faszystowską politykę rządu Dra Malana. Przypomniał także, że w Unii Południowo - Afrykańskiej hitlerowcy cieszą się całkowitą wolnością i biorą czynny udział w życiu politycznym kraju.

Przeciwko rezolucji, zalecającej utworzenie Komisji dla zbadania sytuacji w Unii Południowo - Afrykańskiej głosowali m. in. przedstawiciele W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Demonstracje w Libii po układzie Sforza - Bevin

(a) RZYM (PAP) — Dziennik „Unita" donosi, iż 11 bm. odbyła się w Trypolisie wielka manifestacja protestacyjna przeciwko układowi, zawartemu w Londynie między Sforzą a Bevinem.

Delegacja demonstrantów wręczyła władzom brytyjskim notę, która oświadcza, że jeśli umowa włosko - angielska pozostanie w mocy, ludność Libii będzie stawiała „opór cywilny". Władze okupacyjne wprowadziły godzinę policyjną, a samochody pancerne i czołgi brytyjskie krążyły przez całą noc po mieście.

Zwycięstwo CGT w zakładach Citroena

PARYŻ. (PAP). — Wybory delegatów pracowniczych w zakładach Citroena przyniosły zdecydowane zwycięstwo CGT, która zdobyła 71 proc. głosów, powiększając o 9 mandatów dotychczasowy swój stan posiadania.

Nowy proces antydemokratyczny w USA

NOWY JORK. (PAP). — Władze imigracyjne Stanów Zjednoczonych odroczyły do 6 czerwca br. proces sądowy przeciwko Piryńskiemu — sekretarzowi Komitetu Słowian Amerykańskich. Władze amerykańskie pragną wysiedlić Piryńskiego ze Stanów Zjednoczonych.

Strajk w fabrykach Forda

NOWY JORK (PAP) — W szóstym dniu strajku 65 tysięcy robotników zakładów Forda w Detroit, odbyła się pierwsza konferencja przedstawicieli związku zawodowego robotników samochodowych i przedstawicieli dyrekcji zakładów. Po trzech godzinach konferencja została odroczona. Strajk trwa i nie jest wykluczone, że rozszerzy się na fabryki Forda w innych miastach w wyniku czego liczba strajkujących wzrosła by do 100 tysięcy osób.

Cloy nie chce dzielić się władzą

(a) N. JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi z Niemiec, że nominacja następcy generała Clay'a z tytułem wysokiego komisarza USA w Niemczech, została opóźniona z powodu sporów kompetencyjnych.

Chodzi o to, czy ten komisarz będzie najwyższym przedstawicielem St. Zjednoczonych w Niemczech, czy też współzawodniczyć z nim będzie przedstawiciel administracji marshallowskiej. Podobno kandydat na stanowisko wysokiego komisarza John Mac Cloy, który jest obecnie prezesem Międzynarodowego Banku Odbudowy, uzależnił zgodę na objęcie stanowiska od wyjaśnienia tej sprawy. W związku z tym powstał projekt powierzenia mu obu funkcyj — wysokiego komisarza i przedstawiciela administracji marshallowskiej.

Połączenie RTPD i ChTPD

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W dyskusji, która wywiązała się po sprawozdaniu, przedstawiciele poszczególnych okręgów podkreślali korzyści, które wynikną z połączenia obu Towarzystw.

Na zakończenie obrad walne zgromadzenie delegatów powzięło uchwałę o rozwiązaniu ChTPD i przekazaniu jego dorobku i majątku — Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Zjazd Zjednoczeniowy

Wczoraj po południu rozpoczęły się obrady Zjazdu Zjednoczeniowego RTPD i ChTPD, które zagaił Sekretarz Generalny ZNP poseł Kuroczko.

Następnie zabiera głos owacyjnie witany minister Skrzeszewski.

Mówiąc o zadaniach Towarzystwa, minister Skrzeszewski wskazał między innymi, że w działalności swojej powinno się ono opierać na dotychczasowym dorobku RTPD i ChTPD oraz czerpać całą garścią z bezcennego doświadczenia pedagogiki Związku Radzieckiego.

Następnie witają Zjazd: w imieniu KC PZPR tow. Mariański, Stronnictwa Ludowego — wiceminister Klimaszewski, PSL poseł Wycech, Stronnictwa Demokratycznego — ob. Jaszczukowa, KCZZ ob. Piwowarska, zarządu Głównego ZSCh wiceprezes Piotrowski, Ligi Kobiet ob. Wasilkowska, ZNP ob. Pokora, PCK — dr Kostkiewicz oraz TPŻ — ob. Sosnkowski.

W ogniu walk dokonuje się w Chinach wielka przebudowa społeczna

(a) MOSKWA (PAP). — Organ wydziału propagandy i agitacji KC WKP(b), czasopismo „Kultura i Żizń" w artykule K. Fedorowa stwierdza, że w ogniu ciężkich walk, gdy wojska demokratyczne stoją przed murami dwóch największych miast chińskich: Szanghaju i Hankou, na terenach wyzwolonych odbywa się likwidacja ustroju feudalnego i następuje przebudowa społeczna.

Chiny demokratyczne — pisze autor — już obecnie obejmują terytorium o powierzchni 2.600 tys. km kwadr., zamieszkałe przez ponad 200 milionów ludzi. W sierpniu 1948 r. zjazd przedstawicieli ludowych Chin północnych powołał do życia rząd ludowy Chin północnych. 3 marca br. zjazd przedstawicieli ludowych wyzwolonych terenów Chin centralnych wyłonił rząd ludowy Chin centralnych.

W marcu i kwietniu br. władze ludowe anulowały ustawy kuomintangowskie i przeprowadziły nacjonalizację przedsiębiorstw przemysłowych i kopalń w okolicach Pekinu.

Klasa robotnicza na terenach wyzwolonych bierze czynny udział w kierowaniu znacjonalizowanymi przedsiębiorstwami. Rozwija się szybko ruch zawodowy, który bierze aktywny udział w odbudowie kraju. Tak np. robotnicy odbudowali już na terenach wyzwolonych sieć kolejową długości 13.700 km, z czego 9.600 km na terenie Mandżurii, ponad 3 tys. km na terenach między Wielkim Murem i rzeką Jang - Tse.

We wsiach obszarów wyzwolonych został już w zasadzie zlikwidowany feudalny system w rolnictwie. Do końca roku ub. otrzymało ziemię ponad 100 milionów chłopów bezrolnych i małorolnych. Podnosi się również poziom kulturalny mas. W okresie kuomintangowskim dzieci chłopów, stanowiących przytłaczający procent ludności, prawie nie uczęszczały do szkół. Obecnie do szkół początkowych na terenie Mandżurii uczęszcza ponad 2 miliony uczniów.

Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

W dniach 11 i 12 bm. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej z udziałem komendantów wojewódzkich SP i komendantów chorągwi ZHP. Na porządek dzienny złożyły się: referat przewodniczącego Z. G. Z. M. P. Janusza Zarzyckiego — „Zadania młodzieży w walce o pokój", referat sekretarza Z. G. Z. M. P. Jerzego Morawskiego — „Aktualne zadania organizacyjne"; referat przewodniczącego Z. A. M. P. Zenona Wróblewskiego — „Sprawy akademickie". Po referatach nastąpiła szeroka dyskusja, w której przemawiało 24 mówców. Dyskusję podsumował przewodniczący Z. G. Z. M. P. — Zarzycki.

W związku z powołaniem na stanowisko dyrektora G. U. K. F. Lucjana Motyki oraz na stanowisko sekretarza NKW SL Józefa Ozgi - Michalskiego — plenum wyraziło podziękowanie obu kolegom za ich wkład w dzieło budowy jedności młodzieży i za ich pracę na stanowiskach sekretarzy Zarządu Głównego Z.M.P. Plenum powołało na sekretarzy Z. G. Z. M. P. — Ludomira Stasiaka i Zdzisława Wróblewskiego.

Najlepsi robotnicy hut na kierowniczych stanowiskach

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wysunął do chwili obecnej ponad 1.200 robotników na kierownicze stanowiska, z liczby tej 15 na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów, ponad 1.000 na stanowiska mistrzów, nadmistrzów i asystentów technicznych. W pierwszym kwartale br. wysunięto dalszych 100 robotników, w liczbie tej również 8 kobiet, którym powierzono stanowiska mistrzów.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego na stanowisko dyrektora wydziału socjalnego powołano Drożdża Kazimierza, robotnika, pracującego od 25 lat w hutnictwie.

Robotnik-hutnik, reemigrant z Francji, Józef Szczepaniak, mianowany został wicedyrektorem wydziału płacy i pracy CZPH. Po powrocie z Francji w 1947 r., Szczepaniak pracował w hucie „Zabrze" jako robotnik. Szczepaniak położył wielkie zasługi przy zastosowaniu i wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej.

Jan Niewidok pracował przed wojną kilkanaście lat jako zwykły robotnik w rurowni huty „Jedność" w Siemianowicach. Wysunięty w roku 1946 na stanowisko nadmistrza, wykazał duże zdolności organizacyjne i kierownicze. Ostatnio Niewidok awansował na dyrektora huty „Mała Panew".

Na stanowisko dyrektora huty „Renard" w Dąbrowskich Zakładach Hutniczych awansował długoletni robotnik huty „Sosnowiec" Antoni Kolasiński.

Walerian Nowak, który w kwietniu br. wysunięty został na stanowisko dyrektora kopalni „Staszic", jest długoletnim górnikiem w tej kopalni.

Przedstawiciele zagranicy o Targach Poznańskich

Charge d'affaires Egiptu w Warszawie — Fuad Sadek oświadczył m. inn.:

„Wielka różnorodność towarów wszystkich rodzajów wystawionych na MTP jest najlepszym dowodem wielkiego wysiłku, wykonywanego przez polski świat pracy metodycznie i pewnie, z wiarą w przyszłość gospodarczą istotnie obiecującą".

*

Poseł Szwecji w Warszawie, p. Goesta Engzell złożył oświadczenie, w którym powiedział m. inn.:

„Z wielkim zainteresowaniem zwiedziłem stoiska polskie, świadczące o wielkim potencjale polskiego przemysłu i możliwościach handlowych waszego kraju".

*

Poseł Finlandii w Warszawie, p. Eero Jaernefelt, podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z MTP, oświadczając m. inn.:

„Będąc już po raz trzeci na MTP miałem możność stwierdzenia stałego polepszenia asortymentu eksponatów polskich, co świadczy o osiągnięciach waszego kraju.

Jestem przekonany, że Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczynią się do zbliżenia naszych krajów, zwłaszcza ich sfer gospodarczych".

Nafta — kością niezgody między USA i W. Brytanią

(a) PARYŻ. (PAP). — Dziennik „Liberation" opublikował artykuł swego specjalnego korespondenta londyńskiego, który stwierdza, że „między W. Brytanią i St. Zjednoczonymi wzmaga się obecnie walka o naftę".

Istnieją obawy — pisze korespondent, — by ten konflikt, dotychczas tajny, nie stał się jawnym i by nie przeciwstawił nie tylko City londyńskie — Wall Street, lecz i całą angielską opinię publiczną — Stanom Zjednoczonym.

W niektórych kołach — pisze dalej autor — zapewniają, że postanowiono jakoby zwołać w ciągu 15 dni w Waszyngtonie konferencję anglo - amerykańską, która miałaby na celu położenie kresu tej wojnie o naftę.

Amerykańskie trusty naftowe obawiają się nadprodukcji nafty, dla której coraz trudniej jest znaleźć rynki zbytu. W rezultacie amerykańskiej presji na Francję i Włochy — pisze „Liberation" — te ostatnie zrezygnowały z programu rozszerzenia własnego przemysłu naftowego.

W dyplomatycznych kołach londyńskich wyraża się przekonanie, że jeśli ta ukryta wojna o naftę nie ustanie — funt szterling będzie zagrożony.

Oświadczenie Bevina oburza nawet reakcjonistów francuskich

(a) PARYŻ. (PAP). — „Le Monde" zamieszcza artykuł członka Akademii Francuskiej Gilsona, który ostro krytykuje przemówienie Bevina w Berlinie, dotyczące „pojednania francusko - niemieckiego".

„Bevin nie zdaje sobie sprawy kim są w naszych oczach Niemcy — pisze Gilson. — Po 3 kolejnych inwazjach niemieckich nikt nie może być zaskoczony tym, że nasze uczucia w stosunku do Niemców nie są najlepsze.

Pragniemy tylko jednego, ażeby Anglia nie zaczynała od nowa tego, co czyniła w roku 1914 i 1939, tj. ażeby nie narażała Francji na inwazję niemiecką" — kończy Gilson.

Nowe zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej

(a) LONDYN (PAP) Agencja Reutera podaje komunikat dowództwa kuomintangowskiego w Szanghaju, stwierdzający, że wojska ludowe zajęły Kaszan, na południowo - zachodnich peryferiach szanghajskiego pierścienia obronnego.

Inne oddziały armii ludowej dotarły do okolic Sung-Kiangu, w odległości 20 mil na południowy zachód od Szanghaju. W Sung-Kiangu ma rozegrać się wielka bitwa.

Walki toczą się również w dalszym ciągu na północny zachód od Szanghaju, w okolicach Tai-czong.

Utworzenie Komitetu Obrońców Pokoju w Finlandii

(a) MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Helsinek, iż odbyło się tam zgromadzenie poświęcone sprawom pokoju, na którym wyłoniony został stały komitet obrońców pokoju.

Zgodnie z uchwaloną na zgromadzeniu rezolucją, zadaniem Komitetu będzie wprowadzenie w życie postanowień Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W skład Komitetu weszli: posłowie do sejmu, działacze kultury i sztuki, przedstawiciele związków zawodowych i inni. Przewodniczącym Komitetu został gubernator Meltti.

Narada gospodarcza przemysłu szklarskiego

W Sosnowcu odbyła się w dniu 12 bm. ogólnopolska narada gospodarcza przemysłu szklarskiego. Na podstawie analizy rozwoju współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego oraz doświadczeń realizacji planowego systemu oszczędzania w pierwszych miesiącach br. omówiono na naradzie możliwości przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na rok bieżący oraz planu trzyletniego.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa pracy oraz organizacji partyjnych i dyrekcji 36 hut szkła. Wzięli w niej udział również: przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego tow. Jaworski, Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy poseł Kieszczyński, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu chemicznego, przewodniczący Drożdż, Centr. Zarządu Przem. Mineralnego dyr. Domański i WK PZPR w Katowicach — sekretarz ekonomiczny tow. Waniolka.

W kilku wierszach

(a) N. JORK. (PAP). — Znany pisarz Tomasz Mann wyjechał na 6 tygodni do Europy. Po raz pierwszy od wyjazdu z Niemiec w 1933 r. pojedzie on do swej dawnej ojczyzny. Mann wygłosi odczyty w Anglii i Szwecji i otrzyma doktorat honorowy uniwersytetu Oxfordzkiego.

(a) MOSKWA. (PAP). — W dniu 11 maja opuściły Moskwę delegacje zagraniczne, które brały udział w obradach X Zjazdu radzieckich związków zawodowych. Delegatów z generalnym sekretarzem ŚFZZ Saillantem na czele żegnali na lotnisku — sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych — Tarasow oraz zastępca kierownika wydziału międzynarodowego radzieckich zw. zawodowych — Kudriawcew.

(a) BERLIN. (PAP). — Według doniesień z Herford, został tam zastrzelony przez włamywacza John Sheela, jeden z doradców finansowych brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech.

(a) ZURYCH. TELEPRESS. — Komentatorzy gospodarczy prasy szwajcarskiej jednogłośnie prawie wyrażają przekonanie, że Francja rozpocznie wkrótce nowe rozmowy handlowe ze Zw. Radzieckim.

(a) PRAGA. (PAP). — W lokalu Biura Informacji Polskiej w Pradze otwarta została w dniu 11 bm. wystawa, obrazująca dzieje ruchu robotniczego w Polsce. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele prasy, czechosłowackiego ministerstwa informacji i oświaty oraz przedstawiciele ambasady RP.

Dwaj przyjaciele

RATUNKU!
ARMIA CZERWONA
WKROCZYŁA DO U.S.A.!!!
FORRESTAL

Forrestal „był opętany myślą, że Rosjanie wtargną do Stanów Zjednoczonych! Przebywając w domu Harrimana, usłyszał Forrestal w nocy syrenę straży pożarnej — wyskoczył rozebrany na ulicę, krzycząc, że Czerwona Armia wkroczyła do U. S. A. Przyjaciele Forrestala wprowadzili go siłą do domu, gdzie udzielono mu natychmiast pomocy lekarskiej. (z prasy)

Rys. KUKRYNIKSY

U PROGU KRYZYSU

Gospodarka Stanów Zjednoczonych, o której mocy hymny pochwalne śpiewa codziennie „Głos Ameryki", znajduje się obecnie w przededniu kryzysu. Objawy narastającego kryzysu stały się obecnie tak bardzo widoczne i tak powszechne, że nawet prawicowa prasa, która usiłowała całą sprawę przemilczeć, lub też utopić w powodzi frazesów, zmuszona jest coraz otwarciej mówić o trudnościach gospodarczych USA.

Jednym z najbardziej charakterystycznych faktów jest stały wzrost bezrobocia, które ogarnęło w kwietniu br. ok. 5 milionów ludzi, nie licząc ok. 10 milionów pół-bezrobotnych, tzn. pracujących tylko część tygodnia. Jeśli uświadomimy sobie, że Stany Zjednoczone są klasycznym krajem „czystego" kapitalizmu, gdzie zupełnie nieznane są tak „szatańskie" wymysły, jak ustawodawstwo społeczne, czy ubezpieczenia — to dopiero wtedy zrozumiemy wymowę powyższych cyfr. Oznaczają one, że 15 milionów Amerykanów (wraz z rodzinami ok. 40—50 milionów ludzi) częściowo lub całkowicie bezrobotnych, znajduje się dosłownie w obliczu głodu.

By ukryć prawdę o zbliżającym się kryzysie oficjalne statystyki chwytają się różnych wypróbowanych metod. Tak np. waszyngtońskie Biuro Statystyczne notuje w kwietniu spadek bezrobocia o 172.000 osób. Ale po bliższej analizie okazuje się, że rzekomy spadek wynika ze zwiększenia o 400.000 liczby sezonowo zatrudnionych przez kilka wiosennych miesięcy robotników rolnych, przy równoczesnym zmniejszeniu o 230.000 liczby robotników przemysłowych. W rzeczywistości więc za „spadkiem" tym kryje się wzrost liczby bezrobotnych robotników w przemyśle amerykańskim o 230.000 osób, nie mówiąc już o przyroście naturalnym ludności, którego kurczący się aparat produkcyjny nie potrafi wchłonąć.

Ten dość szybki wzrost bezrobocia idzie w parze ze spadkiem produkcji, wynikającym ze zmniejszenia się siły kupna szerokich mas ludności.

Organ wielkiego kapitału, „US News and World Report" stwierdza:

„Produkcja budulca spadła w br. do najniższego poziomu od r. 1946, przemysł meblowy osiągnął najniższy powojenny poziom wytwórczości, produkcja papieru znacznie spadła, produkcja nafty uległa redukcji o 13 proc. w porównaniu z ub. r. „Ogółem biorąc produkcja większości gałęzi przemysłu powróciła już do poziomu z końca 1946 r., albo powróci do niego w najbliższym czasie. Wszystko wskazuje na dalszy spadek".

Chociaż koła rządzące w Stanach Zjednoczonych usiłują ukryć wszystkie te fakty za zasłoną frazesów o rzekomej „dezinflacji", strach przed kryzysem wywiera już teraz duży wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu amerykańskiego. Notując ewentualną utratę rynków w Chinach i innych krajach, część prasy domaga się intensywniejszej penetracji amerykańskiej na Bliski Wschód i kraje nie uszczęśliwione dotychczas planem Marshalla.

Cała prasa prawicowa przyjęła z zadowoleniem tzw. plan Trumana, który przewiduje rozszerzenie „pomocy" marshallowskiej na kraje kolonialne i półkolonialne. Niektóre sekcje „big business" (wielkiego kapitału) narzekają na dyskryminacyjną politykę Departamentu Stanu w stosunku do Europy wschodniej, co zwęża możliwości amerykańskiego eksportu. Ale decydujące odłamy kapitału finansowego w walce o zyski, za wszelką cenę stawiają na kartę podżegania do wojny, jako drogi zabezpieczenia przed kryzysem.

Jak więc widzimy, oznaki zbliżającego się kryzysu pogłębiają sprzeczności wewnętrzne kapitalizmu amerykańskiego i zaostrzają walkę o podział zysków między różnymi grupami kapitalistów. Koła rządzące realizują politykę decydujących odłamów wielkiego kapitału. Ścisły związek pomiędzy histerią wojenną, szerzoną przez polityków, a obawą przed kryzysem, panującą wśród kapitalistów — nie ulega dziś dla nikogo żadnej wątpliwości. 15 miliardów wydatkowanych na zbrojenia w budżecie bieżącym — oto droga, jaką kapitalizm amerykański chce zażegnać zbliżający się kryzys. W tym świetle zrozumiała staje się wypowiedź jednego z senatorów amerykańskich, że *„Stany Zjednoczone musiałyby zapłacić wysoką cenę ekonomiczną za powrót do pokojowej sytuacji w świecie"*.

Jak widzimy, polityka kierowniczych sfer wielkiego kapitału USA żywo przypomina awanturnicze metody hitleryzmu. Ale doświadczenie ubiegłych lat uczy nas, że ani sztucznie nakręcana zbrojeniowa koniunktura, ani histeria wojenna, nie stanowią żadnego rozwiązania wewnętrznych trudności kapitalizmu, lecz przeciwnie, powodują zaostrzenie tych konfliktów. Rozwiązanie sprzeczności może przynieść za sobą tylko zniesienie kapitalizmu w ogóle. I dlatego wymownym kontrastem do rozwoju sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych jest rozkwit ekonomiczny ZSRR i krajów demokracji ludowej, gdzie nie tylko nie ma bezrobocia, ale jest duży brak rąk roboczych, gdzie nie tylko nie ma obawy przed nadprodukcją, ale jest ciągły i stały wysiłek milionowych mas w kierunku zwiększenia produkcji, a tym samym podniesienia dobrobytu całego narodu.

Stab.

Nowe zjawisko w życiu kulturalnym Polski

R. Szydłowski

W 13 miastach wojewódzkich odbyły się eliminacyjne wystawy prac plastyków-amatorów, ukoronowane Pierwszą Ogólnopolską Wystawą Plastyków - Amatorów w Warszawie.

2.730 prac, reprezentujących 1.015 autorów brało udział w wystawach wojewódzkich; 536 prac reprezentujących 317 autorów, którzy rekrutują się ze wszystkich związków zawodowych — można zobaczyć w warszawskim Muzeum Narodowym. Protektorat nad wystawą objął Prezydent R. P., tow. Bolesław Bierut. Organizatorem wystawy jest Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Zamieściliśmy już w „Trybunie Ludu" kilka artykułów fachowych, poświęconych wystawie. Jest to wystawa plastyków - amatorów, wystawa obrazująca nowe zjawisko w naszym życiu kulturalnym, masowe wejście ludowych twórców na arenę sztuki, przejaw twórczej inicjatywy klasy robotniczej w dziedzinie kultury.

Z tego punktu widzenia omawiamy wystawę.

Nowa treść i nowy sposób patrzenia

Czy można wypowiedzieć o wystawie kilka sądów ogólnych, dotyczących wszystkich, lub prawie wszystkich obrazów i rzeźb? Wydaje mi się, że tak.

Wśród wystawców są górnicy i hutnicy, kolejarze, robotnicy rolni i ślusarze, malarze pokojowi, fryzjerzy, kreślarze, urzędnicy, inżynierowie oraz emeryci, którzy przeszli przez życie ciężko pracując, co wynika jasno z ich obrazów. Są wreszcie uczniowie, wychodzący ze środowiska ludzi pracy.

Jeśli więc szukamy pierwszej wspólnej cechy wszystkich prac, pokazanych na wystawie—znajdziemy ją w stosunku do otaczającego nas świata. Praca, stały kontakt z realnymi przedmiotami i żywymi ludźmi, którzy w zbiorowym wysiłku produkują nowe wartości, radość z tworzenia — oto niektóre tylko elementy, umożliwiające dostrzeżenie w otaczającym na świecie tego, czego nie widzą i nie mogą widzieć ci artyści zawodowi, którzy są wpatrzeni tylko w siebie, zamknięci w czterech ściankach świata własnych myśli, solipsyzmu i nieróbstwa.

Charakterystyczną cechą twórczości plastyków - amatorów jest akcyjność i dynamika obrazów i rzeźb, świetne podpatrzenie ruchu u człowieka i w krajobrazie, przeciwstawne skłonności zawodowych plastyków — formalistów, malujących najchętniej statycznie martwe natury i zastygłe w bezruchu akty kobiece, czy męskie.

Umiejętność podpatrzenia ruchu i akcji pozwala plastykom - amatorom pokazać piękno ludzkiej pracy i walki, oraz łączy się ściśle z umiłowaniem humanistycznej tematyki — człowieka i krajobrazu, który go otacza. Nie ma na wystawie ani jednego abstrakcyjnego obrazu! Znikoma jest ilość martwych natur. Nie ma prawie zupełnie aktów, natomiast u wejścia witają widza świetne, dynamiczne rysunki z kopalni, Józefa Lipowczana, 40-letniego górnika z Rudy Śląskiej: „Wiercenie otworów strzałkowych", „Zwalone wozy" i „Minuty przed zawałem", oraz niezwykle wymowna rzeźba ogrodnika z Krakowa Józefa Mirka pt.: „Robotnik". Wielu wystawców zasługuje na największe uznanie.

Praca jest tematem wielu niezwykle ciekawych i nowatorskich obrazów i rzeźb. Kilku plastyków — amatorów potrafiło też dzięki uchwyceniu elementów ruchu przedstawić w nowy sposób sceny bitewne, walkę z Niemcami, ich ucieczkę, oraz cierpienia obozowe Polaków.

Plastycy - amatorzy potrafili nie tylko wprowadzić do malarstwa nową tematykę, której nie dostrzegali nieraz zawodowi artyści. Potrafili również po nowemu spojrzeć na krajobraz wiejski i miejski. Ich świeżość spojrzenia, optymistyczny stosunek do życia, ich twórcza fantazja pozwala cieszyć się widzowi gamą kolorów, grającą znacznie żywiej, niż znużony częstokroć koloryt wielu plastyków zawodowych.

Nowa treść twórczości plastyków - amatorów szuka sobie nowych form. Można śmiało powiedzieć, że znajduje właściwy sposób wypowiadania się w realiźmie. Nie ma prawie w ogóle na wystawie obrazów zalatujących naturalizmem mieszczańskich oleodruków i landszaftów. Zarówno sposób przedstawiania ludzi i krajobrazów, jak koloryt i odtwarzanie nastrojów — to poszukiwanie prawdy artystycznej i prawdy życiowej — to realizm.

Wystawa jest bezspornie rewelacją artystyczną, wielkim wydarzeniem w naszym życiu artystycznym. Zarówno szereg obrazów, jak i przede wszystkim kilka rzeźb — to już dojrzałe dzieła utalentowanych twórców. Inne prace, jeszcze niedoskonałe, wskazują na zdolności, których nie wolno zmarnować. Trzeba zająć się artystami, którzy po opanowaniu rzemiosła — mogą stanąć w pierwszych szeregach twórców Ludowej Polski.

3 źródła współczesnej plastyki polskiej

Tylko w walce z abstrakcyjnym kosmopolityzmem i formalizmem może ukształtować się nowe oblicze naszej plastyki. Niedawno pisał w „Odrodzeniu" prof. Starzyński o realistycznej tradycji polskiego malarstwa. Nasza współczesna twórczość musi nawiązać do narodowych tradycji wielkiego malarstwa Juliusza Kossaka i Orłowskiego, Michałowskiego i Rodakowskiego, Kotsisa i Brodowskiego, Matejki i Aleksandra Gierymskiego.

Lecz nie jest to jedyne źródło, z którego czerpać będą nasi malarze. Posiadamy bezcenne skarby w kolorycie i kształcie, ornamentach i wzorach twórczości ludowej wszystkich regionów naszego kraju. Łowicka i kurpiowska, góralska i kaszubska, krakowska, mazowiecka i śląska plastyka ludowa czeka jeszcze na swego Chopina i Szymanowskiego. Wystawa polskiej sztuki ludowej była rewelacją artystyczną.

Wystawa plastyków - amatorów ujawniła trzecie źródło odrodzenia polskiej plastyki. Robotnicy, chłopi, urzędnicy — samorodni twórcy wyrastający z szeregów pracującej ludności odświeżą, odnowią kadry malarzy i rzeźbiarzy, wnosząc do polskiej sztuki nową tematykę, nowy sposób patrzenia na świat i ludzi, świeżość i optymizm zwycięskich klas społecznych. Rewolucja dokonuje się nie tylko w łoskocie hal fabrycznych i traktorów; ale także przy sztalugach malarzy.

Kształcimy ludowych twórców

Cała wystawa jest zaledwie punktem wyjścia wielkiego ruchu amatorskiego w dziedzinie plastyki, ogarniającego robotników. Nie wolno pozostawić swemu losowi ludowych talentów, ujawnionych w salach Muzeum Narodowego. Trzeba głęboko zapuścić sondę poszukiwań ludowych twórców. Ministerstwo Kultury i Sztuki i Komisja Centralna Związków Zawodowych muszą zapewnić robotnikom i chłopom, pragnącym kształcić się w dziedzinie plastyki — możliwość studiów.

I jeszcze jedno: pewne jest, że nasza rewolucja kulturalna otworzy ludowym talentom wcześniej czy później dostęp do szkół plastycznych. Lecz kogóż zastaną tam na katedrach? Kto ich będzie uczył? Częstokroć formaliści, kosmopolici, abstrakcjoniści, hołdownicy paryskich nowinek, którzy mogą tylko spaczyć ludowe talenty.

Nie wystarczy więc wprowadzić nowych studentów na wyższe uczelnie plastyczne. Trzeba również zapewnić im profesorów i wykładowców, którzy pomogliby im w rozwoju twórczym.

Także i z tego punktu widzenia posiada wystawa w Muzeum Narodowym wielkie znaczenie.

Nie tylko widzowie, lecz również zawodowi plastycy, niewątpliwie na jej podstawie mogą przemyśleć wiele zagadnień twórczych, uwzględniając doświadczenia plastyków - amatorów w poszukiwaniu nowych dróg polskiej plastyki, odpowiadających wymogom Ludowej Polski, budującej podstawy socjalizmu.

Pańszczyźniany wyzysk w majątku Poznańskiej Kurii Biskupiej

Głód i nędza zmusiły robotników do strajku

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Jerzy Rawicz

— Tylko nie napiszcie o nas źle — powtarza zażywny ksiądz prałat Wężyk.

Parokrotnie zapewniałem księdza, że będę pisał tylko to, co widziałem.

A widziałem sporo w majątku Nadziejowo, własności Poznańskiej Kurii Biskupiej, dokąd przyjechałem na wiadomość o wybuchłym tam strajku robotników rolnych.

Może nigdy dotychczas nie stanęły przede mną z taką wyrazistością wspomnienia pierwszych tygodni obozu w Brzezinkach, jak w chwili kiedy wszedłem do baraku dla robotników sezonowych w księżym majątku Nadziejowo.

— Zapewne, to nie są salony — powiada ksiądz Wężyk, ale żyć można...

Czy ksiądz Wężyk chciałby żyć choć jeden tydzień w warunkach tych robotników — wątpię. W przesiąkłym brudem baraku, na pryczach stojących jedna obok drugiej, na słomie bez prześcieradeł, bez poduszek, leżą ludzie, bliźni zażywnego księdza prałata Wężyka. Nie mają z czego jeść; nie ma miski na zmianę, nie ma kubłów, nie ma garnków, nie ma drzewa na rozpalenie ognia — nic nie ma, jest tylko nędza, straszliwa nędza, brud i ubóstwo.

A poza tym...

A poza tym ksiądz prałat dyskutuje ze mną na temat: — Czy w niedzielę wolno pracować czy nie? Ksiądz powiada: — wolno, ale tylko po południu i to za zezwoleniem proboszcza. Jak widać, ksiądz jest bardziej tolerancyjny od swego biskupa, który wraz z innymi biskupami aż listem episkopackim potępił mieszkańców stolicy odbudowujących również w niedziele swoje miasto.

Ale obecny przy rozmowie kowal majątku Władysław Banaszek powiada:

— A ja pracowałem przez całe niedziele, bo ksiądz kazał, a nie pytałem się naszego proboszcza.

Nie tylko kowal pracował, pracowali i inni, i ci folwarczni i sezonowi. I jeszcze jedno: pracowali, bo pracowali przy niedzieli na księżowskim majątku, ale wypłacić — to im nie wypłacili!

Czegóż właściwie nie wypłacili? Nie wypłacili sum należnych zamiast kart odzieżowych, nie wypłacili za nadgodziny, nie wypłacili za urlopy (a urlopów nie dali), nie wpłacili nawet należnej sumy na Wspólny Dom—sumy, na którą roobtnicy pracowali samorzutnie przez 10 dni po pół godziny dłużej, aby w Warszawie urósł Wspólny Dom, a nie poto, aby rosło biskupie bogactwo.

Aż robotnicy mieli dość. Dość księżowskiej dobroczynności, dość łaskawych stołówek i gorzkiego chleba, dość ciemnych, ohydnych nor i głodu dzieci, dość spacerującego z kijem w łapsku administratora Lissewskiego, dość urzędnika — Klauzego.

Strajk.

Strajk zapalił wszystkich — i tych folwarcznych, i sezonowych, i obszarpane dzieciaki i 70-letniego astmatyka — mężczyzn i kobiety.

Dokładnie 9 maja, w 4 lata od chwili, kiedy powstała Ludowa Polska, robotnicy rolni księżego majątku nie wyszli do pracy.

Zjechał ksiądz Wężyk z interwencją: — ciepłymi słówkami i zimnym sercem. Nie pomogło. Żądali swego należnego, zapracowanego w ciężkim trudzie grosza.

Daremnie były obszarnik Lissewski wymachiwał kijem. Zwiedzieli się, wypomnieli mu przeszłość: I to jak w Popielewie obszarniczył, i to, jak u hrabiny Stadnickiej chamsko robotników traktował, i to, jak zaprzepaścił majątek Czerniejewo, nie księży, a państwowy, bo P. N. Z.

Daremnie liczył i liczył, i nie mógł się doliczyć milionów, które winien był majątek robotnikom, były ozonowiec, były przyjaciel Niemców — Stanisław Klauze, urzędnik.

Robotnicy strajkowali. Robotnicy poczuli swą moc, straciły nad nimi władzę księże i pańskie rozkazy.

Uprzejmy, niemal że uniżony, Lissewski powiada:

— Panie redaktorze, myśmy chcieli jak najlepiej, nikt od nas niczego nie żądał.

Wyraźnie zaaferowany i zmieszany ksiądz Wężyk dopowiada:

— Panie redaktorze, po co to było potrzebne, przecież można było po dobremu?

Panieredaktorują — bez przerwy. Pan Lissewski powiada: — A może by tak śnia lanko?

Kłamstwo, nie chcieli jak najlepiej! Robotnicy żądali od nich zapłaty! Strajk był potrzebny — bo nic by się nie zmieniło!

19-letniemu chłopakowi, Alojzemu Kozakowi, który jest poważną głową rodziny, bo choć siostry starsze, ale on mężczyzna, należało się ćwierć miliona złotych; Pomyślcie: Ile taki 19-letni chłopak wraz z rodzeństwem musiał się napracować, aby wytworzyła się zaległość 250 tys. zł. Za Alojzego 250 tys. zł. ksiądz prałat jeździ samochodem, za Alojzego pieniądze tuczy się administrator Lissewski, za Alojzego krwawicę żyje urzędnik Klauze. I Alojzy, i jego siostry, i jego młodszy brat musieli latami harować, musieli wstawać o świcie i kłaść się w nocy.

Alojzy Kozak i sześćdziesięciu kilku innych ludzi pracowali. Pracowali od świtu do nocy, nie otrzymywali należnego wynagrodzenia, żyli gorzej niż chłopi pańszczyźniani...

Strajk! Wybuchł strajk!

W miarę, jak mijały dni ksiądz Wężyk miękł, w miarę jak mijały dni, pan Lissewski płaszczył się coraz bardziej, w miarę, jak mijały dni strajku, coraz mniej widoczny był urzędnik Klauze.

Wtrącił się w tę sprawę Związek Pracowników Rolnych. Zaczęły się rozmowy. Z początku hardo, potem coraz mniej hardo, a w końcu potulnie zgodzili się na żądania robotników.

Kiedy 12 maja robotnicy przystąpili do pracy ugoda już była podpisana. Obok okrągłych wyrobionych podpisów — niewprawne, robotnicze. Ale niewprawne robotnicze zwyciężyły:

Administracja z miejsca wypłaciła ludziom 1.300 tys. zł. (milion trzysta tysięcy) (— obsprawię się, siostry obsprawię, brata, buty kupię, — mówi 19-letni ojciec rodziny, Alojzy Kozak), który otrzymał tymczasem 130.000 zł., resztę należności dla pracowników do ogólnej sumy blisko 2.200 tys. zł. administracja zapłaci po żniwach. Pan administrator — były obszarnik, Lissewski idzie z majątku wont.

Do 20 maja sezonowi zostaną zakwaterowani w oficynie majątku (w oficynie mieszkał ksiądz, gdy przyjeżdżał i gospodyni). Administracja dostarczy robotnikom sezonowym potrzebnego sprzętu i naczyń. Natychmiast administracja wydzieli ordynariuszom po 25 arów ziemi pod ziemniaki (nie mogli się o to doprosić).

I jeszcze, jeszcze, wiele spraw drobnych.

— Dokłada się do tego interesu — powiada ksiądz, mając na myśli majątek.

— Pracuję na majątku 28 lat — mówi robotnik Stanisław Marciniak — i nie pamiętam, żeby był kiedy gorzej gospodarowany niż teraz.

Majątek jest źle gospodarowany, bardzo źle. Bydło stoi w gnoju po brzuchy, konie, a już i ludzie, mają świerzb. Żyto zeszłoroczne nie zmłócone stoi w snopach. W stogach.

Za to w księżym ogródku upajająco pachnie bez.

— Proszę się nie gniewać księże prałacie, napisałem tylko to, co widziałem.

Więcej Krajewskich i Trzcińskich!

Jan Brodzki

Podpisany ostatnio układ zbiorowy dla pracowników budowlanych przynosi ponad 200 tysięcznej rzeszy pracowników, zarówno fizycznych jak i umysłowych, oprócz poważnych zdobyczy socjalnych znaczną poprawę warunków płacy i pracy.

Tak więc, w części dotyczącej płac, nowa umowa zbiorowa wprowadza stawki przeciętnie o 14 proc. wyższe w stosunku do umowy poprzedniej, wprowadza trzy strefy terenowe płac zamiast dotychczasowych dziewięciu, przy jednoczesnym znacznym zmniejszeniu rozpiętości pomiędzy strefami; rozszerza z dotychczasowych 1.400 pozycji do 4.000 pozycji cennik akordowy, przewiduje diety dla pracowników budowlanych przy delegacjach grupowych na roboty, porządkuje sprawy pracowników werbowanych.

Zdobycze socjalne nowej umowy

Z osiągnięć w dziedzinie socjalnej wymienić należy m. in. zniesienie 2 proc. świadczeń ze strony pracowników na Fundusz Budowlany Związku Zawodowego, z zachowaniem tych świadczeń ze strony przedsiębiorstw, zagwarantowanie szczególnej opieki nad przodownikami pracy, rozszerzenie zasięgu obowiązku dostarczania odzieży ochronnej pracownikom, ustalenie kategorii pracowników, którym przysługuje mleko wydawane bezpłatnie.

Wprowadzono w nowej umowie wypłatę odpraw dla poborowych, zagwarantowano im pracę po odbyciu służby wojskowej, wprowadzono płatne urlopy okolicznościowe.

Podkreślić należy zagwarantowanie pracownikom kontroli nad sposobem wydatkowania sum na akcję socjalną, zobowiązanie przedsiębiorstw do uruchomienia kas zapomogowo - pożyczkowych przy zakładach pracy i zagwarantowanie zwrotu części opłat za wczasy pracownicze.

Wiele miejsca poświęca nowa umowa i innym zagadnieniom socjalnym, jak warunkom kształcenia młodocianych, obowiązkowi płacenia za godziny ich nauki, obowiązkowi opłacania przez przedsiębiorstwo kierowników świetlic, sprawie urządzeń sanitarnych itp.

Tak więc starano się wydatnie polepszyć warunki życiowe armii pracowników budowlanych, pracowników przeważnie sezonowych, których praca ma dla rozbudowującej się w szybkim tempie gospodarki narodowej olbrzymie znaczenie.

Umasowić współzawodnictwo

Trzeba pamiętać, że w okresie sześciolecia dla budownictwa rezerwuje się w planie inwestycyjnym 60 proc. nakładów, że w okresie sześciolecia rozmiary naszego budownictwa wzrosną trzykrotnie.

Ale trzeba również pamiętać i o tym, że jeżeli chcemy w budownictwie w pełni zrealizować założenia planu sześcioletniego, musimy walczyć o znaczne potanienie kosztów robót inwestycyjnych.

Rozszerzenie pozycji cennika akordowego stwarza sprzyjające warunki dla dalszego pogłębienia i umasowienia współzawodnictwa pracy, które w walce o obniżenie kosztów robót stanowi niezmiernie ważny czynnik.

Odpowiedzialnym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych, obowiązkiem kierowników robót, kierowników przedsiębiorstw, Zjednoczeń i Centralnego Zarządu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych będzie popieranie racjonalizatorów i nowatorów, popieranie usprawnień, rozpowszechnianie ich na wszystkie budowy.

Będziemy nasze budownictwo systematycznie mechanizować, ale będziemy jednocześnie wykorzystywać wszystkie „gospodarcze sposoby", które przyniosą naszemu budownictwu oszczędności.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest zwiększenie dyscypliny pracy wśród mas pracowników budowlanych, dyscypliny, która dotąd nie stała niestety na wysokim poziomie.

Organizacje podstawowe przy przedsiębiorstwach budowlanych i organizacje związkowe będą miały odpowiedzialne zadanie podciągnięcia tej dyscypliny warunkującej w poważnym stopniu realność preliminarza budżetowego każdej budowy.

Trzeba wreszcie przezwyciężyć w tym zawodzie niespotykaną gdzie indziej płynność. Nie mogą mieć miejsca fakty masowego naruszania dyscypliny pracy przez ustawiczne zmiany miejsca zatrudnienia, fakty naruszania dyscypliny płacy, przez żądanie i płacenie wyższych, od ustalonych, stawek.

Musi wreszcie zniknąć system „kaperowania" pracownika, muszą powstać w wielkich przedsiębiorstwach państwowych stałe załogi pracownicze. Jakkolwiek dotyczy to przede wszystkim przedsiębiorstw to jednak niezmiernie dużo zależy i od wyrobienia społecznego pracownika.

Więcej przodowników pracy

Najlepszy dowód wyrobienia dadzą budowlani — lepszą intensywniejszą, bardziej zdyscyplinowaną pracą, nowymi szeregami Krajewskich i Trzcińskich, nowymi zastępami świadomych swej roli i znaczenia przodowników pracy.

Połączone wysiłki Państwa dokonującego mechanizacji, przedsiębiorstw usprawniających organizację pracy i pracowników dokonujących racjonalizacji powinny przynieść według założeń planu zwiększenie wydajności w budownictwie w okresie sześcioletnim ok. 60 — 65 proc.

Wiele zależy od sprawności organizacyjnej kierownictwa i administracji, wiele jednak zależy i od armii budowlanych.

Będziemy więc walczyli o nową technikę budownictwa o właściwą organizację i sprężyste kierownictwo wolne od starych nawyków kapitalistycznych, o dyscyplinę pracy i płacy i masowe współzawodnictwo, o zlikwidowanie w tym zawodzie sezonowości i stworzenie w przedsiębiorstwach stałych załóg, które miałyby pełne zatrudnienie w ciągu całego roku.

Nasi towarzysze partyjni i działacze związkowi zmobilizują masy pracowników budowlanych: będziemy budowali coraz lepiej, szybciej i taniej, będziemy budowali coraz więcej.

Trzy pokolenia

W tegorocznych biegach ulicznych brało udział tysiące ludzi. Na zdjęciu przedstawiciele trzech pokoleń rodziny Czerlica, którzy startowali w Warszawie

Pomyślne wyniki akcji kontraktowania trzody chlewnej

Prezes CRS, tow. E. Pszczółkowski o pracy aparatu spółdzielczego w akcji „H"

W trzeciej dekadzie kwietnia r. b. spółdzielnie gminne wykonały, nakreślony rozporządzeniem Rady Ministrów z 28. I. 1949 r. o wzmożeniu hodowli — plan kontraktacji, przewidujący zakontraktowanie 1 miliona sztuk trzody chlewnej. Osiągnąwszy ten wynik spółdzielnie nie przerwały akcji. Już na 30 kwietnia r. b. zakontraktowano 1.164 tys. sztuk. Obecnie spółdzielnie przystąpiły do skupu zakontraktowanych tuczników. Przedstawiciel PAP uzyskał od prezesa Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", tow. posła Edmunda Pszczółkowskiego, wywiad o dotychczasowym przebiegu i dalszych planach kontraktacji.

Kontraktowanie trzody chlewnej — rozpoczął tow. poseł Pszczółkowski, charakteryzując rozwój akcji — przebiegało różnie — w zależności od terenu. Wielka kampania uświadamiająca, którą w pierwszym okresie przeprowadziły partie polityczne, organizacje społeczne i gospodarcze na terenie całego kraju, wzbudziła wśród chłopów duże zainteresowanie nową formą współpracy hodowcy i aparatu skupu, o czym świadczy fakt masowego zgłaszania się chłopów dla podpisania kontraktów w pierwszych dniach rozpoczęcia akcji.

O doniosłej roli partii politycznych w tej naszej pracy, świadczy choćby przebieg kontraktacji w woj. lubelskim. W województwie tym do 20 kwietnia zakontraktowano z trudem zaledwie 62 proc., zaplanowanej ilości trzody.

Spółdzielnie gminne pracowały słabo i wydawało się, że nie zakontraktują więcej.

Partie polityczne przeprowadziły wtedy w tym województwie wielką akcję uświadamiającą.

Wyniki były nadspodziewane. Spółdzielnie w woj. lubelskim już 30 kwietnia br. wykonały plan kontraktów w 150,7 proc., wysuwając się na pierwsze miejsce w kraju.

Rola gminnych spółdzielni

Przebieg kontraktowania zależał przede wszystkim od spółdzielni gminnych jako od aparatu wykonawczego i był dodatkowym sprawdzianem sprawności pracy spółdzielni.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że obok spółdzielni, które potrafiły kontraktację zorganizować i przeprowadzić we właściwy sposób, mieliśmy poważną ilość takich, które do akcji podchodziły biurokratycznie i nie wykazywały w pracy dostatecznej aktywności.

Najlepszą pracą wykazały się spółdzielnie gminne w woj. krakowskim i łódzkim, gdzie plan wykonany został najwcześniej.

Duży wpływ na przebieg kontraktacji miało dostarczenie chłopom otrąb specjalnych oraz zaopatrzenie ich w prosięta.

Przy badaniu przyczyn słabego przebiegu kontraktacji w niektórych województwach okazało się, że województwa te nie wykorzystywały kredytów na zaliczki. I tak np. w woj. lubelskim, które miało początkowo największe trudności, do 15 kwietnia br. wykorzystano zaledwie 28,4 proc. ogólnej sumy zaliczek, a w woj. warszawskim — gdzie kontraktacja przebiega z pewnym opóźnieniem, w tym samym czasie zrealizowano 27 proc. zaliczek.

Wykonanie kontraktów

W dalszym ciągu wywiadu, tow. pos. Pszczółkowski, przedstawił obecnie zadania spółdzielczości wiejskiej w akcji kontraktowej.

Zawarcie kontraktów z hodowcami jest pierwszą częścią pracy. Obecnie niezależnie od dalszego kontraktowania trzeba dopilnować wykonania kontraktów i pomóc chłopom w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków, wypływających z umowy.

Niewątpliwie najważniejszym jest przeprowadzenie w terminie skupu zakontraktowanej trzody.

Skup ten rozpoczął się, zgodnie z planem, już w pierwszych dniach maja br. W bieżącym miesiącu chłopi zobowiązali się w umowach kontraktowych dostarczyć 71 tys. sztuk. Aby dostawy zakontraktowanych sztuk odbywały się planowo, do pracy wciągamy instruktorów grup hodowlanych, które Z. S. Ch. będzie organizował we wszystkich wsiach. Instruktorzy ci będą łącznikami między spółdzielniami i masą hodowców. Niezależnie od wykonania bieżących kontraktów Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" (CRS) wraz z Centralą Mięsną (CM) przygotowują już plany kontraktacji trzody na dalsze okresy.

Robotnicy Dolnego Śląska ku czci Kongresu Zw. Zawodowych

Górnik tow. Żaczek zobowiązał się wykonać 310 procent normy

Zaledwie kilka dni minęło od dnia, w którym robotnicy Dolnego Śląska podsumowali dotychczasowe osiągnięcia oszczędnościowe, wydajności i jakości produkcji, a już poszczególni pracownicy, oddziały kopalń i większych fabryk, oraz całe załogi zgłaszają dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Kopalnia węgla brunatnego w Purowie do 26 maja, Państwowa Fabryka Dywanów Smyrneńskich w Kowarach — do 28 maja, kopalnia „Victoria" w Wałbrzychu do 28 maja, huta „Karol" do 22 bm. wykonają 5-cio miesięczny plan produkcji, wszystkie oddziały kopalni „Mieszko" zwiększą normę wydobycia do 110 proc. Ściana młodzieżowa oddziału XII szybu „Jan" w kopalni „Biały Kamień" zobowiązała się do końca miesiąca wykonać 154 proc. planu, robotnicy „Silesii" wykonają plan pracy do 22 maja. Łomnickie Zakłady Przemysłu Zbożowego zobowiązały się wykonać 98 proc. 1 gatunku, wykonać plan w 115 proc.

Fabryka maszyn i odlewnia żeliwa w Barcinku wykona miesięczny plan w 105 proc. Załogi tych zakładów zobowiązały się przepracować dodatkowo sto godzin bezpłatnie.

Górnicy wałbrzyscy: rębacze Franciszek Hajzler, Stanisław Konaczka, Stanisław Magiera zobowiązali się wykonać po 250 proc. normy. Tow. Zaczek Bolesław z kopalni „Victoria" początkowo zobowiązał się wykonać do końca miesiąca 290 proc. normy, obecnie zgłosił dodatkowo zobowiązanie na 310 proc normy.

Załoga huty szkła w Szczytnie wykona ponad plan w miesiącu maju dwie tony szkła gospodarczego. Załoga huty szkła „Polanica" wykona dodatkowo 2.000 baloników żarówkowych. Pracownicy gazowni w Kłodzku zobowiązali się wybudować i uruchomić piec gazowy o zdolności produkcyjnej 5.000 metrów sześciennych na dobę. Załoga huty szkła w Pieńsku zobowiązała się przekroczyć plan produkcji na miesiąc maj o 10 proc.

Włókniarze z Pilawy Górnej zobowiązali się do dnia 29 maja zwiększyć produkcję 1 gatunku o 2,5 proc. oraz oddać do użytku wyremontowany kocioł parowy. Przędzalnicy w Świebodzicach podwyższą wykonanie planu ilościowego o 2 proc. w stosunku do miesiąca kwietnia.

Załoga fabryki porcelany w Jaworznie zwiększy produkcję w maju o 10 proc. wyremontuje i uruchomi do dn. 1.6 piec muflowy nr 3, podniesie jakość porcelany o 10 proc.

(j.d.)

Zjazd korespondentów we Wrocławiu

(Koresp. wł.) We Wrocławiu odbył się zjazd korespondentów „Gazety Robotniczej" organu KW PZPR. Na zjazd przybyło również 450 redaktorów gazetek ściennych.

Otwarcia zjazdu dokonał zastępca red nacz. „Gazety Robotniczej" Irena Tarłowska. Referaty o roli i zadaniu korespondenta terenowego wygłosili tow. tow.: Elczewski, II sekretarz KW PZPR, red. nacz. Galiński, red. Lewkowicz i red. Bielowicz.

„Gazeta Robotnicza" posiada 370 korespondentów terenowych, prowadzi zebrania seminaryjne dla korespondentów we Wrocławiu, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Dzierżoniowie i Kłodzku.

W ożywionej dyskusji na zjeździe, korespondenci mówili o walce z biurokracją, sprawach podniesienia jakości i wydajności produkcji, racjonalizatorstwie oraz o wykonaniu planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady. (JD)

Wczasy na wodzie

Wydział kobiecy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników zorganizował dla przodownic pracy przemysłu węglowego bezpłatne wczasy „na wodzie".

W ciągu 10 dni przodownice pracy odbędą podróż na statku wiślanym „Bałtyk" od Warszawy do Gdańska. Uczestniczki wczasów zwiedzą m. in. Włocławek, Toruń, Chełmno, Świecie, Gniew i Gdańsk.

Rozwój służby weterynaryjnej w województwie rzeszowskim

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Powiększa się w woj. rzeszowskim sieć punktów weterynaryjnych. Do I.V. br. stworzono 15 nowych punktów. W najbliższym czasie zostaną one zmienione na przychodnie weterynaryjne.

Rzeszowskie punkty weterynaryjne posiadają już 37 motocyklów, co ogromnie usprawnia akcję natychmiastowej pomocy dla potrzebujących gospodarstw.

Działa już 12 lecznic weterynaryjnych oraz 2 przychodnie. W ciągu kwietnia br. lecznice te udzieliły pomocy w 1.944 wypadkach.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że najruchliwsze lecznice w Łańcucie i Jarosławiu natrafiają na poważne trudności lokalowe. W Łańcucie toczy się spór o pomieszczenie między Państwowym Ośrodkiem Muzealnym, a lecznicą. W Jarosławiu lecznica mieści się w nędznej budzie, gdyż mieszkający w przeznaczonym na lecznicę domu lokatorzy nie chcą się wyprowadzić, choć władze miejskie stawiają do ich dyspozycji mieszkania zastępcze.

Plan szczepień wykonany w 124 proc.

Woj. rzeszowskie posiada 76 lekarzy weterynarii. Nie jest to ilość wystarczająca, ponieważ część weterynarzy zajęta jest w administracji, w rzeźniach itp. Mimo tych braków plan szczepień przeciwróżycowych, wykonano w ciągu 2 miesięcy w 124 proc., szczepiąc 54.694 sztuki trzody.

W liczbie tej zaszczepiono większość tuczników zakontraktowanych w akcji „H". Jest to poważny sukces, gdyż w ciągu całego roku ubiegłego zaszczepiono tu tylko 34 tys. sztuk trzody.

Po szczepieniach przeciwróżycowych, aparat sanitarno-weterynaryjny przygotowuje się do tzw. malleinizacji koni przeciwko nosaciźnie. Akcja ta w ciągu 2 miesięcy, obejmie 100 tys. sztuk koni, a całkowicie zostanie ukończona przed końcem żniw. Nastąpi również masowe szczepienie psów przeciwko wściekliźnie.

Planowa gospodarka hodowlana i opasowa

W związku z uchwałą Rady Ministrów, powołano w Rzeszowie Woj. Komisję Segregacyjną z udziałem lekarzy weterynaryjnych, która z kolei zorganizowała podobne komisje na szczeblu powiatowym. Zadaniem tych komisji jest przesuwanie z rynku nadwyżki trzody na cele hodowlane i na opas. Sztuki te przekazywane są następnie Państw. Gospodarstwom Rolnym, które otrzymały specjalne fundusze na zakup.

O popularności tej akcji i jej użyteczności dla chłopów świadczy m. in. fakt, że w ciągu 1 tygodnia na terenie rzeszowskiego zakupiono z targów ok. 2 tys. sztuk. Stworzy to poważną rezerwę dla potrzeb rynku mięsnego.

Nowi przodownicy i nowa lecznica

Roczny plan przewidywał przeszkolenie 600 przodowników weterynaryjnych, tymczasem w ciągu niespełna 5 miesięcy przeszkolono 400 osób.

W pow. Mielec udziela już pomocy weterynaryjnej 115 absolwentów kursu.

W związku z rozbudową służby weterynaryjnej, Rzeszów w najbliższym czasie przystępuje do budowy wielkiej lecznicy weterynaryjnej na skalę wojewódzką. Budowana w ramach planu 6-letniego na ogromnej parceli pobszarniczej nieopodal miasta, lecznica, połączona będzie ze stałą szkołą sanitariuszy i podkuwaczy. (CBł)

Zakłady pracy woj. warszawskiego podejmują nowe zobowiązania

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Robotnicy wszystkich zakładów pracy województwa warszawskiego podejmują masowo zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Jako pierwsza zgłosiła swój udział załoga roszarni PZPW-1 w Żyrardowie, przyrzekając zwiększyć w maju plan produkcyjny roszarni o 3.712 kg wartości 714 tys. zł.

W II kwartale przez zwiększenie wydajności włókna ze słomy lnianej postanowiono zaoszczędzić 1,5 miln. zł. Ogólny plan produkcyjny roszarni zostanie powiększony ze 101.820 kg na 105.532 kg.

W ślad za roszarnią podjęły zobowiązania wszystkie oddziały Zakładów Żyrardowskich — według pobieżnych obliczeń zobowiązania te dadzą 18 miln. zł nadwyżki produkcyjnej.

Pracownicy brygady Władysława Orczewskiego, wykonawcy suwnicy na 1 maja w warsztatach kolejowy Pruszkowa, podjęli znowu inicjatywę pięknego czynu dla uczczenia Kongresu. Postanowili oni wykonać remont maszyny służącej da walcowania blachy, wyszukanej wśród nieużytecznego i zdekompletowanego szmelcu. Zobowiązanie to będzie wykonane poza ogólnym zobowiązaniem całej załogi warsztatowej.

Zobowiązania ku czci Kongresu podjęli również pracownicy wszystkich działów Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. M. in. ślusarz Mieczysław Strójwąs w imieniu brygady remontu wewnętrznego, zobowiązał się na dzień rozpoczęcia Kongresu, doprowadzić cały park maszynowy do takiego stanu, aby żadna maszyna nie miała postoju.

Załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, postanowiła do dnia 22 maja wyprodukować 5.100 kg przędzy jedwabnej.

Zobowiązania zgłosiły również załogi Fabryk Ołówków i Lakieru w Pruszkowie, huta szkła w Wołominie i pracownicy umysłowi i fizyczni wielu zakładów pracy z całego województwa.

Fabryka Papieru w Mirkowie wykona plan miesięczny do dnia 21 maja. (g)

SPORT

Ważna uchwała działaczy sportu związkowego

W KCZZ odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu Okręgowych Komisji Związków Zawodowych oraz przewodniczących Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. Zebrani omówili szeroko rezolucję prezydium KCZZ w sprawie sportu oraz organizację imprez sportowych Kongresu Związków Zawodowych w dniach 1 — 5 czerwca. W dniach tych związkowcy masowo zdobywać będą Odznakę Sprawności Fizycznej.

Na zakończenie obrad zebrani powzięli uchwałę, w której z radością witają wypowiedź przewodniczącego PZPR tow. Bieruta i rezolucję prezydium KCZZ, w sprawie wychowania fizycznego i sportu.

Niedzielne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi

Przerwane na okres trzech tygodni rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Klasy Państwowej, będą wznowione w najbliższą niedzielę. Setki tysięcy wielbicieli piłki nożnej zastanawiają się nad możliwymi rezultatami niedzielnych rozgrywek, które kryją w sobie zapewne wiele niespodzianek grubszego kalibru.

W Warszawie WKS „Legia" spotka się z mistrzem Polski „Cracovią", zajmującą chwilowo 4 pozycję w tabeli tegorocznych rozgrywek. „Cracovia" nie osiągnęła jeszcze swojej szczytowej formy. Wprawdzie powrót Parpana w szeregi biało-czerwonych stanowi poważne wzmocnienie defensywy krakowskiej, mimo to „Legia" nie stoi na straconej pozycji i jeżeli zagra ambitnie i bojowo, może udać się jej uszczknąć „Cracovii", jeżeli nie dwa, to przynajmniej jeden punkt.

Clou rozgrywek niedzielnych stanowić będzie spotkanie poznańskie między bratnimi drużynami Zrzeszenia „Kolejarz" z KSZZK „Polonią", a ZZK Poznań. Drużyna warszawska uplasowała się na drugim miejscu tabeli, a ZZK Poznań na trzecim. Typujemy jako zwycięzcę tego spotkania drużynę poznańską, posiadającą lepszą linię napadu, której prawdopodobnie uda się sforsować dobrą defensywę Polonii warszawskiej.

W Krakowie „Wisła—Gwardia", leader tabeli, nie będzie mieć trudności z pokonaniem Polonii bytomskiej. W Chorzowie Ruch spotka się z ŁKS. Przewidujemy zwycięstwo gospodarzy, o ile w zespole chorzowskim zagra Cieślik, który w Bukareszcie doznał ciężkiej kontuzji.

„Warta" udaje się do Hruszczowa na mecz z „Górnikiem—Szombierkami". Mimo, że boisko w Hruszczowie nie będzie odpowiadać zawodnikom poznańskim, liczymy się ze zwycięstwem „Warty". Trudnym do wytypowania jest wynik meczu „Lechia" — AKS w Gdańsku. W ostatnim spotkaniu „Lechia" pokonała „Wartę" w Poznaniu i podobno znajduje się w dobrej formie. Ponieważ AKS bardzo powoli odzyskuje dawną werwę, nie będzie wielkiej niespodzianki, jeżeli Ślązacy stracą w Gdańsku dwa punkty. (Ltn.)

Kolarze zagraniczni opuszczają Polskę

Ekipy kolarskie, które brały udział w II-gim Międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa, syte wrażeń z pobytu w Polsce, po kolei opuszczają nasz kraj. Szwedzi wyjechali z Warszawy we środę wieczorem, w czwartek wyjechali Finowie i Czechosłowacy. Ci ostatni drogę powrotną do Pragi odbywają na swoim taborze samochodowym.

Drużyny francuskie opuszczają Warszawę w piątek lub sobotę, najdłużej zatrzymują się Albańczycy, którzy dopiero w poniedziałek pojadą do Budapesztu, skąd w przyszły czwartek odlecą samolotem do kraju.

Związek Radziecki członkiem FIS

OSLO. — W drugim dniu obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), który odbywa się w Oslo, przyjęto na rzeczywistych członków FIS oprócz ZSRR: Związek Radziecki, Argentynę, Boliwię, Chile, Izrael, Liban, Lichtenstein i Portugalię. Wymienione państwa były dotąd tylko czasowymi członkami FIS.

Wyjazd koszykarzy do Rumunii

Męska reprezentacja Polski w koszykówce wyjechała do Rumunii gdzie rozegra kilka meczów. 15 maja w Bukareszcie odbędzie się oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Rumunia; 17 maja [illegible] mecz [illegible] — Warszawa 1; 19 maja w Targu Mures mecz Warszawa — „Mures"; 21 maja mecz [illegible] — Warszawa [illegible] 22 maja mecz [illegible]

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZEKROCZENIE KWIETNIOWEGO PLANU PRODUKCJI SOLI

Zakłady Polskiego Monopolu Solnego wyprodukowały w kwietniu br. 33.200 ton soli warzonej, chemicznie czystej, co stanowi 105 proc. planu. Na czoło zakładów wysunęła się Żupa Solna w Inowrocławiu (111 proc.) oraz kopalnia soli w Wapnie (106 proc.).

Jeżeli chodzi o eksport soli za granicę, to w kwietniu osiągnięto cyfrę — 17.400 ton.

30 MILN. TON WĘGLA PRZEŁADOWANO W PORTACH POLSKICH

W dniu 11 bm. przeładunek węgla we wszystkich portach polskich przekroczył od chwili podjęcia morskiego eksportu węgla — 30 miln. ton.

Z tej liczby przeszło 10 miln. ton węgla wyeksportowano do Szwecji.

GAŹNIKI SILNIKOWE POLSKIEJ KONSTRUKCJI

Jeleniogórska Fabryka Wyrobów Metalowych wyprodukowała ostatnio 10 prototypów gaźników do motorów samochodowych i motocyklowych, konstrukcji polskich inżynierów.

Podczas przeprowadzonych prób, gaźniki te wykazały wysoką sprawność. Obecnie fabryka przystąpiła do masowej produkcji gaźników motocyklowych.

NAGRODY DLA PLANTATORÓW BURAKA CUKROWEGO

W czasie zebrania Zw. Plantatorów Buraka Cukrowego w Opolu Lubelskim, przedstawiciel Zjednoczenia Cukrowniczego wręczył zwycięzcom współzawodnictwa w uprawie buraka cukrowego premie pieniężne, łącznej wysokości 800 tys. zł.

30 tys. zł nagrody otrzymał właściciel półtorahektarowego gospodarstwa Stanisław Krzeczkowski. Premię 20 tys. zł wręczono ob. Borzemskiej, wdowie po fornalu, która otrzymała ziemię z reformy rolnej. Nagrodę w wysokości 10 tys. zł otrzymał małorolny Stanisław Adrianek

SZCZECIŃSKIE PRZYGOTOWUJE AKCJĘ SKUPU ZBOŻA

Po reorganizacji placówek skupu zboża PZZ rozpoczęły szeroką akcję szkolenia personelu, zatrudnionego w handlu i magazynowaniu zboża. Specjalną uwagę skierowano na wyszkolenie pracowników spółdzielni gminnych.

XVI brygada „SP" przoduje na Pomorzu Szczecińskim

Na czoło brygad „SP" pracujących w Szczecinie na Pomorzu Zachodnim wysuwa się XVI brygada. Junacy tej brygady zatrudnieni przy budowie stacji rozrządowej w porcie centralnym osiągają z każdym dniem coraz lepsze wyniki.

We współzawodnictwie zespołowym przoduje 1 pluton 5 kompanii. Przeciętnie pluton wykonuje normę tygodniową w 132 proc. 2 pluton 4 kompanii wykonuje przeciętnie 131 proc. normy.

Indywidualnie we współzawodnictwie wyróżniają się junacy: Wiktor Buchołek, Ewald Murnica, Ewald Sobol, Henryk Cichoński i Wilhelm Blania. Wyrabiają oni przeciętnie 213 proc.

Przed terminem wykonały prace SOM woj. olsztyńskiego

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w woj. olsztyńskim zaorały 5.300 ha w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów. Wykonano w ten sposób plan orki wiosennej przed terminem. Plan obsiewów zrealizowano w 70 proc. Prace polne trwają w dalszym ciągu.

W woj. olsztyńskim bierze udział w tegorocznych pracach wiosennych 146 spółdzielczych ośrodków maszynowych. Dysponują one m. in. 253 traktorami i 1.200 siewnikami. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość maszyn w ośrodkach wzrosła o 20 proc.

Czołowe miejsce w pracach wiosennych zajęły ośrodki Dzierżuty, Pieniężno, Orneta i Braniewo. Indywidualnie przodują traktorzyści: Władysław Chmielewski, Z. Małecki i Smulowski. Wykonują oni przeciętnie 150 proc. normy, przy minimalnym zużyciu paliwa.

10.000 dzieci z Łodzi wysyła RTPD na wczasy

Oddziały RTPD w Łodzi i woj. łódzkim organizują kolonie letnie dla dzieci i młodzieży.

W roku bieżącym z Łodzi i województwa na kolonie letnie wyjedzie ponad 10.000 dzieci robotniczych i chłopskich. Wśród wytypowanych miejscowości, w których RTPD organizuje kolonie, są znane uzdrowiska i stacje klimatyczne w woj. wrocławskim, olsztyńskim i na Wybrzeżu.

Pierwszy turnus kolonii letnich rozpoczyna się 1 czerwca br. W pierwszej kolejności wysłane zostaną dzieci w wieku przedszkolnym. Dla dzieci tych przeznaczono uzdrowiska: Karpacz i Wisłę. Kuratorium Okręgu Szkolnego wyszkoli 400 wychowawców dla kolonii RTPD.

W roku bieżącym RTPD uruchamia w Łodzi 2 szkoły podstawowe oraz Liceum Pedagogiczne. W zakładach tych kształcić się będzie ponad 4.000 młodzieży.

Z KRAJU

LEON KRZYCKI W SZCZECINIE

W Szczecinie bawił przewodniczący Kongresu Słowian w Stanach Zjednoczonych Leon Krzycki. Zwiedził on miasto i port.

ODBUDOWA ZAGRÓD WIEJSKICH

Państwowy Bank Rolny uruchomił 195 milionów zł kredytów na odbudowę zagród wiejskich w woj. gdańskim.

Kredyty te wykorzystane będą przede wszystkim na odbudowę zagród na Żuławach.

PRZODOWNICY PRACY PGR

Wielu robotników w zespołach PGR na Białostocczyźnie, osiągnęło doskonałe rezultaty we współzawodnictwie pracy.

W wiosennych pracach siewnych na czoło traktorzystów wysunął się Dzienicki, który wykonał swój plan pracy w 189 proc. Traktorzysta Tyniecki wykonał plan w 140 proc.

ROBOTNICY URUCHOMILI ODWADNIARKĘ

Robotnicy fabryki papieru w Karpaczu, uruchomili własnymi siłami odwadniarkę. Urządzenie to znacznie przyspieszy wykonanie rocznego planu produkcji. W pracy przy uruchomieniu odwadniarki wyróżnił się przodownik pracy, mechanik — Marian Cender.

DZIECIĘCE WCZASY W WOJ. KIELECKIM

W woj. kieleckim w ciągu wakacji skorzysta z kolonii i półkolonii 67.800 dzieci. Na akcję wczasów preliminowano w br. 370 miln. zł, tj. prawie dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

ZLOT ZMP NA POMORZU SZCZECIŃSKIM

W Sławnie na Pomorzu Szczecińskim odbędzie się 15 bm. zlot młodzieży, zrzeszonej w ZMP, SP i ZHP.

Próbne zloty odbędą się w Stargardzie, Kołobrzegu, Szczecinku i innych miastach województwa szczecińskiego.

ROBOTNICA JABŁOŃSKA KIEROWNIKIEM PERSONALNYM

Robotnice i pracownice administracyjne, objęły ostatnio kilka odpowiedzialnych stanowisk w Państwowej Fabryce Papieru w Młynowie. Kierowniczką laboratorium mianowano Elżbietę Szulc, kierownikiem biura zakupów — Helenę Puszczyńska, zaś kierownikiem ekspedycji — Janinę Foigiel. Stanowisko kierownika wydziału personalnego powierzono robotnicy — Emilii Jabłońskiej.

KURSY DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI RTPD

Przy liceum pedagogicznym RTPD w Łodzi otwarto dwa nowe kursy dla wychowawczyń przedszkoli. Dotychczas na kursach dla przedszkolanek przeszkolono już ponad 500 osób. Większość absolwentek tych kursów pracuje w łódzkich przedszkolach RTPD.

ROBOTNICY — WYCHOWAWCAMI

W Kuratorium Śląsko-Dąbrowskim Okręgu Szkolnego rozpoczęto szkolenie kierowników i wychowawców kolonii letnich dla dzieci i młodzieży.

Na 60 kursach, zorganizowanych we wszystkich powiatach woj. Śląsko - Dąbrowskiego kształci się ponad 3.700 osób. Znaczną część uczestników kursu stanowią robotnicy, delegowani przez Rady Zakładowe i Związki Zawodowe oraz kobiety, skierowane przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet.

45 MILIONÓW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Społeczeństwo woj. krakowskiego zebrało w ciągu czterech miesięcy bież. roku ponad 45 milionów zł na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

W akcji tej wyróżniają się powiaty: chrzanowski, bialski, nowosądecki oraz miasto Kraków.

Bazar ludowy na Koszykach

Warszawska Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w częściowo odremontowanej hali targowej na Koszykach bazar ludowy. Aktu otwarcia dokonał tow. wicemarszałek St. Szwalbe

Wyzyskać Służewiec

Wspaniałe urządzony jest teren wyścigów konnych na Służewcu. Posiada on takie cenne zalety, jak dużo wolnej przestrzeni, czyste powietrze, dogodną komunikację z miastem, ciszę itd.

Wydaje się przecież, że rezerwowanie tego terenu wyłącznie dla amatorów wyścigów konnych jest w warunkach warszawskich lekką przesadą, zwłaszcza, że wyścigi odbywają się w najlepszym wypadku dwa razy w tygodniu i to w godzinach popołudniowych. Gromadzą one specyficzną publiczność, zwolenników hazardu i silnych wzruszeń.

Można by natomiast na Służewcu kosztem stosunkowo niewielkich inwestycji jak np. wybudowanie basenu kąpielowego, zorganizowanie gospody ludowej, stworzyć znakomity teren dla wczasów świata pracy, młodzieży, półkolonie dla dzieci, które nie mogą wyjechać latem poza Warszawę.

Należałoby również rozważyć możliwość zorganizowania tu latem, w czasie świąt i niedziel wielkich widowisk teatralnych, plenerowych na świeżym powietrzu, przecież i trybuny Służewca mogą pomieścić tysiące widzów.

Przyzwyczajenie ludności Warszawy do wypraw latem na Służewiec spopularyzowało by ideę masowych imprez, które można by tu urządzać również zimą, wyzyskując istniejące już hale i urządzenia.

Podobno rozpoczęły się na ten temat rozmowy władz miejskich z Towarzystwem Wyścigów Konnych, które jest właścicielem Służewca.

W interesie tych wszystkich, którzy potrzebują świeżego powietrza, słońca, odpoczynku, dla których pobyt nad morzem i w górach jest jeszcze nieosiągalny — leży, aby teren wyścigów konnych na Służewcu stał się jak najszybciej, jeszcze w tym roku, nowym ośrodkiem wczasów w stolicy.

Rozwój krakowskiej PSS

W Krakowie stale wzrasta sieć placówek i liczba członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Spółdzielnia zrzesza dziś ponad 71 tys. osób, tzn. że prawie co czwarty mieszkaniec Krakowa jest członkiem spółdzielni. O stałym rozwoju spółdzielni świadczy nieustanny wzrost obrotów wszystkich jej placówek. W porównaniu ze styczniem br., obroty PSS w kwietniu br. wzrosły o 66 proc.

Obecnie PSS posiada m. in. 133 sklepy spożywcze, 33 branżowe, 136 sklepów mięsnych, 4 gospody spółdzielcze, dom towarowy, własne piekarnie i przetwórnie. Na usprawnienie działalności placówek PSS wywiera poważny wpływ ruch współzawodnictwa pracy.

Prawie przy wszystkich sklepach PSS zorganizowano komitety członkowskie.

Życie wprowadza zmiany w planach tworzenia nowej wielkiej Warszawy

Wywiad z przewodniczącym St. R. N. tow. Żaruk-Michalskim

Na najbliższym plenum Stoł. Rady Narodowej omawiany będzie generalny plan zagospodarowania Warszawy i zmiany, jakie ostatnio w nim zaszły. Chodzi o to, aby społeczeństwo Warszawy wiedziało jak będzie wyglądać przyszła Warszawa i aby mieszkańcy stolicy za pośrednictwem swych przedstawicieli mogli zgłosić swe dezyderaty. Przewodniczący St. R. N. tow. dr Żaruk-Michalski, z którym na ten temat rozmawiamy, na pytanie — co wpłynęło na zmianę założeń planu generalnego — oświadczył:

Plan generalny zabudowy Warszawy obejmuje nie tylko stolicę w jej obecnych granicach, lecz także jej najbliższy rejon. Jest to tzw. warszawski zespół miejski. Ostatnio sprawy te były omawiane na plenum St.RN w 1946 r. Od tego czasu zmieniło się podejście do tych zagadnień. Opracowane w 1945 r. plany przez BOS okazały się trochę „na wyrost", zbyt dalekosiężne, brak im było podbudowy gospodarczej. W skład warszawskiego zespołu miejskiego według ówczesnych planów, miały wchodzić np. 4 powiaty: warszawski, grójecki, błoński, mińsko-mazowiecki.

Zadecydowało życie

Jednocześnie opracowując plany w 1945 r. zasugerowano się zachodnimi koncepcjami urbanistycznymi. Miała więc np. powstać jedna, duża dzielnica przemysłowa. Zrealizowanie tego pomysłu dałoby jednak w efekcie kłopotliwą dla MZK wędrówkę ludności w godzinach rozpoczynania i kończenia się pracy.

Zapomniano, że w Warszawie niepotrzebna jest „dzielnica drapaczy chmur" zrozumiała w ustroju kapitalistycznym, gdzie za metr kwadr. terenu płaci się wielkie sumy (tzw. rentę gruntową) i dlatego trzeba go maksymalnie wykorzystać.

W dotychczasowych planach zapomniano również o wyzyskaniu niezniszczonych elementów miasta, w postaci zbudowanych już kanałów sieci gazowej, telefonicznej, nawierzchni, które nie uległy takiemu zniszczeniu jak budynki czy komunikacja.

Nowa Warszawa

— Wynika z tego, że początkowa koncepcja wielkiej Warszawy nie utrzymała się. Jak więc będzie wyglądała nowa koncepcja, biorąc pod uwagę zmienione warunki i obecne możliwości gospodarcze?

— Prawdopodobnie — mówi w dalszym ciągu tow. Żaruk-Michalski — zmiany ograniczą się do włączenia kilku najbliższych gmin, lub części gmin, przylegających do obecnych granic miasta. Stolica nie może mieć zbyt ciasnych granic. Ma tylko 141 km kw. obszaru, podczas gdy mniejszy liczbą ludności Szczecin ma 351 km kw., a Łódź — 212 km kw.

— Jaką rolę w budowie nowej Warszawy powinna odegrać Komisja Planowania Stoł. Rady Narodowej, reprezentująca czynnik społeczny — pytamy z kolei.

— Komisja Planowania St. RN współpracuje ściśle z Komisją Planowania Nacz. Rady Odbudowy Warszawy, a NROW ma ustawową władzę zatwierdzania planów. Usprawnienie ścisłej współpracy tych komisji powinno dać należyty wpływ społeczeństwu na plany nowej Warszawy.

Projekty i rzeczywistość

— Czy miałoby to znaczyć, że nie zawsze wszystko na tym odcinku działo się dobrze?

— Niewątpliwie tak; BOS jako jednostka planująca jest niestety trochę oderwany od rzeczywistości. Nie można np. nazwać szczęśliwym pomysłem ostatniej próby ulokowania Min. Spraw Zagranicznych w b. pałacu prymasowskim przy ul. Senatorskiej, choćby ze względu na trudny dojazd.

DRN Praga-Północ uważa, że projektowany przy ul. Jagiellońskiej i Brukowej nowy dom towarowy powinien stanąć gdzie indziej ze względu na panujące tutaj nasilenie ruchu.

— Jesteście więc zdania, że czynnik społeczny powinien mieć zapewniony większy wpływ na miejscowe plany zabudowy? —

— NROW zawsze podkreślała konieczność wciągania jak najszerszych mas w wielkie dzieło odbudowy stolicy. Jednak współdecydowanie mieszkańców za pośrednictwem St.RN stało się możliwe dopiero obecnie, gdy ogół społeczeństwa wdrożył się w sposób myślenia kategoriami planowania.

Głos dzielnic

Niemniej jednak — dodaje tow. Żaruk-Michalski — plan inwestycyjny na rok 1949 był już omawiany z dzielnicami. DRN zgłaszały swoje życzenia nie tylko co do samych obiektów, lecz także w sprawie ich lokalizacji.

Życzeniem NROW jest jednak — kończy tow. Żaruk-Michalski — aby plan inwestycyjny Warszawy na rok 1950 uwzględniał i opierał się w całej rozciągłości na postulatach dzielnic. Otrzymały one już dane dotyczące przygotowania odpowiednich wniosków.

(Rozmowę przeprowadził Ek)

Morele, brzoskwinie i warzywa w robotniczych ogródkach działkowych

Jeśli się wraca po pracy tramwajem na Grochów — można zobaczyć, jak przy grządkach wzdłuż al. Waszyngtona pracują grupy ludzi łopatami, grabiami i taczkami. To jeden z 26 ogrodów działkowych stolicy rozpoczął swój pracowity sezon.

Instytucja ogródków działkowych zrosła się już z życiem Warszawy. Leżące odłogiem i porośnięte chwastami tereny oddano do dyspozycji robotników. Ogrodzono już grządki, są drewniane altany i skanalizowane studzienki. Widać młode drzewka owocowe i wiele warzyw.

Obecnie istnieje w stolicy 8 ogródków stałych, w których przeprowadza się większe inwestycje. Są to: Bateryjka Grochowska (6 ha), park Dolny (7,1 ha), al. Waszyngtona (26 ha), ogród przy ul. Pralińskiej (16,1 ha), na Rakowcu (17,6 ha), ul. Witolińskiej (90 ha), Wołowskiej (4,9 ha) i Ursynowskiej (19 ha).

Działki to są „pewne", gdyż zagwarantowano korzystanie z nich na dłuższy okres czasu, zupełnie więc celowe jest przeznaczenie kredytów na większe inwestycje właśnie w tych ogrodach. Pewne trudności sprawia doprowadzenie wody, gdyż urządzenia wodociągowe może przeprowadzać jedynie upoważniony do tego Wydział Zarządu Miejskiego, który nie zawsze na czas może wykonać wszystkie zamówienia jednak obecnie niemal w każdym ogródku „stałym" jest już potrzebna ilość studzienek i kranów.

Opłata 10 gr za 1 m^2 jest stosunkowo bardzo niska, z ogródków więc chętnie korzystają robotnicy, tworząc w poszczególnych ośrodkach swoiste kolonie „branżowe". Działki na Służewcu są domeną tramwajarzy, ul. Ursynowską zajęli pracownicy umysłowi. Każdy zarząd ogródka dba o swe „gospodarstwo", nic więc dziwnego, że zaczyna się pojawiać wiele moreli, brzoskwiń i innych drzew owocowych, że właściciele, którzy nie dbają o swoje grządki nakłania się do pracy.

Gorzej przedstawia się sprawa z ogródkami, które w nieprzewidzianym momencie mogą ulec likwidacji. I tu właśnie na przeszkodzie staje ciągle nieopracowany ostateczny plan zabudowania przestrzennego, w wyniku czego likwiduje się działki na Polu Mokotowskim, przy Dworcu Gdańskim czy al. Zieleniecckiej, chociaż początkowo zagwarantowano ich dzierżawę na przeciąg kilku lat.

Warto, aby tę sprawę ustalono wreszcie i określono ostatecznie terminy korzystania z poszczególnych ogródków. Można będzie planować wtedy, czy opłaca się doprowadzenie wody, budowa altanek i sadzenie drzew owocowych. Uniknie się przy tym rozgoryczenia ludzi pracy, którzy z ogródków działkowych korzystają. (ar)

Praga wkrótce otrzyma własne Pogotowie Ratunkowe

Wydział Zdrowia ZM otwiera nowe placówki

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Warszawie, dążąc do rozciągnięcia opieki lekarskiej nad wszystkimi mieszkańcami stolicy, uruchomił ostatnio kilka nowych placówek. Rozszerzył też działalność placówek już istniejących.

I tak w szpitalu Dzieciątka Jezus i Przemienienia Pańskiego, zostały otwarte dwa ambulatoria specjalnie dla dzieci.

Przybyło 90 łóżek

Pisaliśmy w ubiegłym miesiącu, że stolica musi otrzymać w ciągu najbliższych dwóch lat 2.000 łóżek szpitalnych, że oddanie do użytku kilkudziesięciu łóżek miesięcznie załagodziłoby częściowo ten problem.

Wydział Zdrowia idąc po tej linii, uruchomił dodatkowo w szpitalu Św. Łazarza 60 łóżek, a w szpitalu Dzieciątka Jezus — 30.

W szpitalu tym powstała także Poradnia, której zadaniem jest zwalczanie chorób skórnych, nabytych przez wykonywanie tego rodzaju prac, które bezpośrednio atakują skórę. Są to tzw. w języku lekarskim „zawodowe choroby skórne".

Filia Pogotowia

Mimo, że Pogotowie Warszawskie posiada w śródmieściu nowoodbudowany własny gmach, nie może ono wykazać maksimum sprawności przy wypadkach, które zdarzają się na przedmieściach Warszawy, w dzielnicach robotniczych. Karetka Pogotowia ze względu na duże odległości, trudności przejazdowe (szczególnie przy wyjazdach na Pragę) przybywa często z opóźnieniem.

Aby zmienić ten stan rzeczy Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego uruchomi w najbliższych dniach filię Pogotowia Ratunkowego na Pradze, przy ul. Grochowskiej 337, oraz filię Ośrodka Zdrowia dla Targówka.

*

Poważną pracą, związaną ze zbliżającym się okresem wakacji szkolnych było przejrzenie i zakwalifikowanie wielkiej ilości podań dzieci pragnących wyjechać na kolonie letnie.

Dzięki wysiłkowi lekarzy i personelu pomocniczego pracę tę już wykonano. (wb)

Pracownicy pocztowi nagrodzeni przez RSW „Prasa"

W Pinczowskim Urzędzie Obwodowym Poczt i Telegrafów odbyło się uroczyste wręczenie nagród pracownikom poczty — listonoszom wiejskim.

W uroczystości wzięli udział: Nacz. Stanisław Kosecki, przedstawiciel Ministerstwa Poczt i Telegrafów Edmund Frydrych, przedstawiciele Dyrekcji P. i T. w Krakowie mgr. Trawiński oraz przedstawiciel miejscowego Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych Wilczyński, przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Seltarski oraz przedstawiciele Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Edmund Cedro i Jerzy Węgrzynek.

Nagrody otrzymali: Jan Delipacy 15.000 zł za osiągnięcie pierwszego miejsca w skali wojewódzkiej, naczelnik urzędu obwodowego Stanisław Kosecki biblioteczkę 20-tomową, J. Włudyga 3.000 zł i biblioteczkę 10-tomowa i Stanisław Bujak 2.000 zł i biblioteczkę 10-tomowa.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono twórczy wysiłek listonosza wiejskiego, który swoją pracą przyczynia się do rozwoju oświaty i czytelnictwa na wsi.

Podobne uroczystości odbyły się we Włoszczowie, Jędrzejowie i Busku.

Przed zjazdem łódzkiego oddziału TPPR

W związku ze zbliżającym się zjazdem Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbywają się w Łodzi walne zebrania kół Towarzystwa. Zebrania te dokonują wyboru nowych zarządów i delegatów oraz omawiają dotychczasową działalność.

W pierwszych miesiącach br. we wszystkich kołach TPPR w Łodzi zaobserwowano masowy napływ nowych członków. Wyraził się on cyfrą 30 tys. osób. Obecnie oddział grodzki Towarzystwa zrzesza ponad 90 tys. członków. Znacznie zwiększyła się również liczba prenumeratorów czasopism Towarzystwa oraz uczestników kursów języka rosyjskiego. Zorganizowano również 74 kąciki TPPR przy świetlicach fabrycznych.

Przed Tygodniem ORMO

W Krakowie zawiązał się Komitet Obywatelski, który wraz z Towarzystwem Przyjaciół Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej przystąpił do zorganizowania „Tygodnia ORMO" w woj. krakowskim.

W ramach Tygodnia od 15 do 21 maja, w miastach i wsiach odbędą się liczne imprezy oraz zbiórki uliczne na rozbudowę świetlic ORMO. W akcji tej wezmą udział organizacje społeczne i masy pracujące woj. krakowskiego. W ten sposób społeczeństwo wyraża wdzięczność za ofiarną i pełną poświęcenia służbę ORMO na straży ładu i bezpieczeństwa.

W walce o zdrowie wsi

W Albigowej — wzorowej wsi powiatu łańcuckiego, z inicjatywy mało i średniorolnych chłopów, utworzona została spółdzielnia zdrowia. Spółdzielnia ta posiada stale ordynującego lekarza i dentystę. Z pomocy ambulatorium dentystycznego korzysta również młodzież z okolicznych gmin.

Z inicjatywy spółdzielni wybudowano ostatnio w Albigowej wodociąg grawitacyjny. Z sieci wodociągowej korzysta już 50 zagród chłopskich oraz szkoły i inne instytucje. Instalacja urządzeń w dalszych gospodarstwach trwa w dalszym ciągu.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 6-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-76928

W jedenaście miesięcy wykona WSS roczny plan obrotów

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes tow. Wójcik.

Jak wynika ze sprawozdania plan obrotów WSS za I kwartał rb. wykonany został w 107 proc. Obroty wyrobami PMS znacznie się zmniejszyły, wzrosły natomiast, obroty artykułami spożywczymi.

Roczny plan gospodarczy określa sumę obrotów Warszawskiej Spółdzielni Spożywców na około 17 miliardów złotych. Chociaż suma zaplanowanych obrotów jest bardzo wysoka, WSS, która się stale rozwija postanowiła plan ten zrealizować w ciągu jedenastu miesięcy, wykonując dodatkowo w grudniu 2 i pół miliarda złotych obrotu.

WSS jest obecnie w trakcie organizowania nowych działów sprzedaży: konfekcji, skóry, obuwia, gotowej odzieży itd. W związku z tym zakładane są coraz to nowe sklepy branżowe. Dotychczasowe obroty konfekcją itp. w porównaniu do innych artykułów były minimalne. Obecnie wzrosną one znacznie. I tak: stolica otrzyma za pośrednictwem WSS konfekcji za 750 miln. złotych, skóry na obuwie za 212 miln. złotych, obuwia gotowego za 735 miln. złotych, a materiałów bawełnianych itp. za miliard złotych. (iwa).

Jubileusz 40-letniej pracy artystycznej Jana Kochanowicza

17 maja br. w Teatrze Powszechnym przy ul. Zamojskiego 20 odbędzie się jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Jana Kochanowicza. Artysta wystąpi w roli Sartoriusza w sztuce G. B. Shaw'a „Szczygli Zaułek".

Protektorat nad jubileuszem objęli: Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski i Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Stanisław Tołwiński.

Jan Kochanowicz urodził się we Włocławku w roku 1879. Po ukończeniu szkoły średniej studiował nauki społeczne. Udział w akcji rewolucyjnej w 1905 roku zmusił go do opuszczenia kraju. Lata 1907 — 1911 spędza w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie współredaguje „Dziennik Ludowy" w Chicago i prowadzi Wędrowny Uniwersytet Robotniczy. W tymże czasie bierze udział w przedstawieniach teatralnych urządzanych przez Towarzystwo „Nowe Życie".

Po powrocie do kraju i studiach aktorskich pod okiem Józefa Chmielińskiego rozpoczyna w roku 1913 pracę zawodową w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. W roku 1917 przenosi się do Warszawy pracując kolejno w teatrach: Polskim, Małym, Rozmaitościach i Reducie.

W 1919 roku bierze udział w organizowaniu ZASP.

Od roku 1925 gra i reżyseruje na scenach prowincjonalnych. Po ukończeniu wojny pracuje w Teatrze Kameralnym w Łodzi a od 1946 roku w Miejskich Teatrach Dramatycznych w Warszawie. Jan Kochanowicz wyreżyserował ponad 50 sztuk teatralnych. Wiele lat uczył w szkołach, oraz wydał prace: „Wstęp do nauki o teatrze" i „Reżyseria w Teatrze Ludowym".

Wczoraj zaczęto budowę dworca podmiejskiego przy „Polonii"

Wczoraj zaczęto budowę baraku — siedziby dworca podmiejskiego Warszawa — Główna. Barak ten stanie na placyku naprzeciw hotelu „Polonia" Budowa potrwa kilka tygodni, jest ona bowiem raczej montażem gotowych elementów trzech drewnianych ścian i dachu. W czwartej ścianie mieścić się będzie szerokie wejście dla publiczności.

Na dworcu podmiejskim będą na razie tylko kasy i niewielka poczekalnia połączona pochylnią z peronami.

Perony w najbliższym czasie będą wykończone. Aby uchronić pasażerów wsiadających do pociągu przed deszczem, przeniesiony będzie na peron specjalny daszek z Dworca Zachodniego.

Zwiększy się szybkość warszawskich tramwajów

Od 15 bm. zwiększona zostanie szybkość tramwajów.

Wszystkie wozy tramwajowe kursujące na liniach normalnych (w Warszawie lewobrzeżnej) jeździć będą z przeciętną szybkością 16 km na godz. (w języku fachowym na 9) zamiast jak dotychczas 13 km na godz.

Tylko na odcinku Pl. Bankowy, ul. Królewska oraz Rondo Waszyngtona — ul. Marszałkowska szybkość tramwajów nie zostanie zmieniona.

Podniesienie szybkości przewidziane w letnim rozkładzie jazdy MZK, pozwoli zwiększyć ilość kursów tramwajowych. (Ek)

Angielski dyplomata spowodował śmiertelny wypadek

W nocy z poniedziałku na wtorek eleganckie auto pędzące z niedozwoloną szybkością ul. Puławską zabiło przechodzącą przez jezdnię matkę dwojga dzieci Lubal Leokadię. Kierowca auta nie zwolnił nawet biegu i samochód szybko pomknął dalej. Zatrzymała go milicja.

Jak się okazało sprawcą wypadku był mocno podchmielony attache wojskowy ambasady brytyjskiej major Piotr Dobrec-Bell. Tylko energicznej postawie milicji mjr. Dobrec-Bell zawdzięcza, iż uniknął poważniejszych zatargów z świadkami zajścia, oburzonymi usiłowaniem ucieczki.

Pijany Anglik odwieziony po wypadku do milicji nie pozwolił się poddać próbie krwi, która stwierdza obecność alkoholu. Zasłaniał się prawem eksterytorialności.

Dzieci warszawskie spędzą wczasy nad morzem

W dniu wczorajszym w Kuratorium Warszawskim odbyła się druga z kolei konferencja Stołecznego Komitetu Organizacji Wczasów Letnich dla dzieci i młodzieży robotniczej. Na konferencji tej opracowano ramowy program całości akcji wczasów.

Wyjazd na wczasy będzie udostępniony przede wszystkim dzieciom i młodzieży robotniczej. Ministerstwo Oświaty przyznało na ten cel 33 miln. zł dotacji, a KCZZ 53 miln. zł. Każdy turnus trwać będzie 4 tygodnie. Dzieci udadzą się przede wszystkim nad morze oraz do uzdrowisk na Dolnym Śląsku.

Młodzież będzie miała zapewnioną dobrą opiekę, specjalnie przeszkolonych wychowawców.

Rekrutacją dzieci na wczasy ze szkół i przedszkoli warszawskich zajmują się Komitety Rodzicielskie. Rodzice obowiązani są wypełnić tzw. „karty dziecięce", podając m. in. pochodzenie społeczne, zarobki, warunkujące wysokość lub też całkowite zwolnienie od opłat za pobyt na wczasach itp. Wszystkie dzieci, pragnące wyjechać na wczasy, muszą się poddać obowiązkowemu badaniu lekarskiemu.

Ostateczny program akcji wczasów letnich zostanie ustalony na następnej konferencji kierowników szkół i przedszkoli oraz przedstawiciele instytucji zainteresowanych akcją wczasów, konferencja odbędzie się w dniu 18 bm., o godz. 10 w szkole podstawowej nr 75 (Ogród Saski). (iwa).

RADIO

SOBOTA dn. 14 bm.

Sygnał czasu: 5.10 12.00. Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 18.45 21.00 23.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Wszechnica radiowa. 8.55 „Daleko od Moskwy" W. Ażajewa. 9.15 Przerwa. 12.20 Audycja dla wsi. 12.55 „Z naszych pieśni". 13.25 Skrzynka PCK. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Felieton literacki. 14.15 Folklor czeski. 14.50 Informacje. 15.00 Muzyka lekka. 15.30 Bajka o straconym czasie — słuchowisko. 16.00 „Z brygadą kontrolną" reportaż z prywatnych zakładów pracy. 16.15 Przegląd wydawnictw. 16.20 Czajkowski — Kompozytor dnia. 17.15 Koncert rozrywkowy z udziałem B. Kostrzewskiej, sióstr Do-Re-Mi i M. Gawła. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Muzyka. 19.00 Festiwal muzyki ludowej. 21.40 „Teatr Eterek". 22.45 Muzyka taneczna. 23.50 Koniec audycji.

Ilja Erenburg — BURZA — 201

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Tosia zmarła w sam czas, myślał teraz Aleksy Mikołajewicz. Naturalnie, nic się nie znała na polityce, ale kobiety mają jakiś szczególny węch. Szkoda, że jej nie usłuchałem. Mogłem się ewakuować. Mogłem pozostać tutaj i siedzieć cicho. Czerwoni nic nie zrobią Lewszynowi. A on żył sobie przy Niemcach śpiewający, leczył gestapowcom zęby, chapał co mógł, zabrał fortepian doktora Mendelewicza. Ale nie wypowiadał się... Po co lazłem?. Mądry po niewczasie..: Chciałbym widzieć takich, co latem czterdziestego drugiego wątpili w niemieckie zwycięstwo! Byli, naturalnie, fanatycy, którzy nawet wówczas rozrzucali ulotki, strzelali nawet. Ale to — politycy, oni idą na szubienicę z taką naturalnością, z jaką ja idę do szkoły. A ludzie zwykli, tacy jak ja, starali się nawiązywać z Niemcami znajomości, dostać mieszkanie po dawnym pracowniku odpowiedzialnym, przejąć pożydowskie meble. Wystarczyło powiedzieć Roppowi, że przy bolszewikach ucierpiałem, jak wszystko nagle poszło w ruch — mianowali dyrektorem, zaprosili na uroczyste posiedzenie, zamieścili podpis pod dziękczynną depeszą... A teraz czerwoni powieszą mnie. Co mogę rzec na swoją obronę? Nie uwierzą mi, że Niemców nienawidzę. A to jest prawda. Niemcy patrzyli na nas z góry, byli wobec nas ordynarni, można by pomyśleć, że są u siebie w domu. Wyjadą, a nas rzucą na pastwę losu... Obchodzi ich jakiś oberlejtnant, mnie mają za nic...

Wieczorem przyszedł Juszczenko, oświadczył, że czerwonych zatrzymano, Kijowa w żadnym wypadku nie oddadzą — wzdłuż Dniepru ciągnie się „Wschodni wał", wczoraj do pewnego niemieckiego fachowca przyjechała rodzina, wynika więc z tego wszystkiego, że gadanie o ewakuacji jest bzdurą. Aleksy Mikołajewicz nabrał otuchy. Wziął na sen gazetę, przeczytał o mobilizacji pracy: „Wasi młodzieńcy i wasze dziewczęta otrzymają możność zobaczenia najpiękniejszego kraju świata — Wielkiej Germanii"... Powołuje się urodzonych w roku 1927. Aleksy Mikołajewicz uśmiechnął się: wyszlą córkę Lewszyna, niech się nie cieszy, że wszystkich przechytrzył. Szczególnie uspokoiła Aleksego Mikołajewicza recenzja z niemieckiego filmu „Biały bez". Zajęci są miłością, jak gdyby nigdy nic... Jednakże — Niemcy to siła, bolszewicy nigdy nie uporają się z nimi!

Dziesięć dni minęło w gorączce: Aleksy Mikołajewicz to patrzył, dokąd jadą Niemcy — z dworca czy na dworzec, to znów, po uspokojeniu się, obchodził sklepy komisowe, poszukiwał czapki z jakiegoś przyzwoitego futra., Ogłuszył go ponownie wciąż ten sam Juszczenko:

— Bolszewicy są w Nieżynie...

Aleksy Mikołajewicz właśnie szedł bulwarem, medytował — co za zdumiewająco piękna jesień. Wszystko mu od razu pociemniało. Jasne, że Juszczenko mówi prawdę — dość spojrzeć na niemieckie ciężarówki. Zmykają...

Wyruszył do komendantury, miał tam znajomego — lejtnanta Roppa.

— Dajcie mi przepustkę do Niemiec...

Lejtnant Ropp odparł:

— Obecnie jest to, niestety, niemożliwe...

— Ale przecież przeprowadzacie ewakuację miasta...

— Nie spodziewałem się tego po panu, panie Steszenko. Pan rozpowszechnia panikarskie plotki...

Aleksy Mikołajewicz stracił panowanie nad sobą:

— A więc porzucicie? Jak wyciśniętą cytrynę...

— Wiem, że z pana jest porządny człowiek, dlatego nie przykładam wagi do pańskich słów...

Wyjechały Niemki. Wywożono archiwa, obrazy, stare księgi, żywność. Następnie zaczęli znikać pracownicy „Wikado", sonderführerzy, przedstawiciele firm handlowych. Zamknięto sklepy komisowe, kawiarnie. Już nie potrzeba było pytać, gdzie są czerwoni — stali naprzeciwko, w Darnicy. Aleksy Mikołajewicz znalazł się na linii frontu. Nie obawiał się pocisków i bomb. Przyjdą bolszewicy — nie mógł myśleć o czym innym. Spazm chwytał za gardło jak w tamtym pierwszym dniu alarmu, kiedy Lewszyn napomknął mu o ewakuacji.

Lewszyn ogłosił, że w Kijowie pozostanie: „Niech będzie co chce" nie mam ochoty wałęsać się po świecie"... Juszczenko wyjechał do Żytomierza, Aleksy Mikołajewicz rzekł mu na pożegnanie: „Pan sądzi, że w Żytomierzu brakuje drzew? Wszystko jedno, gdzie wisieć"...

To idiotyzm — wyjeżdżać do Żytomierza, albo nawet do Równego. Jeśli bolszewicy przejdą Dniepr, to mogą dojść do granicy. Ot — z Dudnika zuch — wyjechał do Niemiec. Tam bolszewicy nie dotrą... Ale Dudnik jeszcze w czterdziestym drugim dostał zaświadczenie, że jest Niemcem, cała rzecz na tym polega. Gdyby tak dostać taki papierek!...

Aleksy Mikołajewicz działał z tą energią, która wypływa z rozpaczy, codziennie chodził do komendantury, aż wreszcie osiągnął to, że przyjął go major Riest. Major był uprzejmy, ale zaproponował mu wyjazd do Żytomierza. Ratunek przyszedł wtedy, kiedy Aleksy Mikołajewicz już się go nie spodziewał: dekorator Kowalenko powiedział, że niejaki Zanders wydaje zaświadczenia o przynależności do narodu niemieckiego, „banknotów nie przyjmuje, ale jeżeli pan ma biżuterię"...

(c. d. n.)

TEATR

Miłość zwycięża przeszkody

Wzajemna miłość. Komedia muzyczna w 3 aktach (7 obrazach) A. Rubinsztajna, w adaptacji D. Karpinowicza i I. Grudberga. Występy Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego w Warszawie.

Widziałem kiedyś film żydowski nakręcony w Polsce — „Mir, geblibene". Po wstrząsających w swej realistycznej grozie obrazach niszczenia żydostwa polskiego za okupacji, obrazach, zestawionych z oryginalnych filmowych kronik niemieckich, a wyświetlanych pod wtór przejmującej pieśni El mole rachmim — następowały wzruszające obrazy z odbudowanego życia społeczności żydowskiej w Polsce Ludowej. Pokazano widzom ludzi, nie poddających się biernemu rozpamiętywaniu tragicznej przeszłości, lecz pełnych otuchy i wiary w przyszłość, odbudowujących życie ze zgliszcz i z cmentarzy i odbudowujących życie inne niż dawne, życie ludzi pracy w państwie idącym ku socjalizmowi.

Ten pełen humanizmu i ideologicznej wymowy film przypominał mi się nie raz, gdy miałem okazję spojrzenia na życie grupy żydowskiej w Polsce współczesnej, i ten film przypomniał mi się podczas oglądania „Wzajemnej miłości", granej obecnie na małej scenie praskiej przy ul. Jagiellońskiej przez zespół Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego I. Turkowa.

Godne bowiem głębokiego szacunku są wysiłki ocalonych spod hitlerowskiej machiny ludobójczej resztek aktorstwa żydowskiego o pełną odbudowę sceny żydowskiej. Ongiś, przed wojną, teatry żydowskie były bujnie owocującym konarem na drzewie kulturalnego życia żydowskiego. Dziś parę osób dobrej woli — I. Kamińska, I. Turkow-Gudberg z trudem i samozaparciem odbudowuje ten teatr, tworzy zespoły, gra. Dużo w ich pracy improwizacji, dużo przeszkód nie do zwalczenia: górują zapał, górują niezłomna wola utrzymania i rozbudowy kulturalnych placówek.

Sztuka, którą zespół wrocławski pokazuje na Pradze, miała sukces w każdym, najmniejszym nawet skupisku Żydów polskich, do których docierał zespół Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego. Jest to sentymentalna, pełna wdzięku i humoru komedia muzyczna, której akcja rozgrywa się na południowej Ukrainie, w sąsiadujących ze sobą kołchozach: kozackim i żydowskim. Zwaśnieni ojcowie — Ukrainiec Gryciuk i Żyd Jehundkin, — przeszkadzają jak mogą pobraniu się swoich dzieci, Tani i Benia. Ale rzecz kończy się happy endem, zwycięstwem wzajemnej miłości i wybudowaniem symbolicznego mostu na rzeczce, dzielącej oba kołchozy. Bezpretensjonalny, ale zręcznie napisany utwór ożywiają wesołe sceny rodzajowe, śpiew i taniec. Nad całością dominuje ów głęboko pojęty humanizm, który jest tak znamienny dla literatur ZSRR. Z czystą moralnie atmosferą harmonizuje najściślej klimat wysokiej moralności społecznej — życia w ustroju socjalistycznym, jakże odległego od dawniejszych konfliktów i sprzeczności! Sztuka w prosty, a przekonywający sposób pokazuje zupełnie różne grupy narodowe, zachowujące swoje właściwości, ale zarazem zgodność ideologiczną i wolność od przesądów rasowych.

Jakkolwiek o aktorach DTŻ trudno mi mówić na podstawie jednorazowego z nimi spotkania, wydaje mi się, że pośród surowego nieraz i trudnego dla reżyserskiej pracy materiału aktorskiego — wymienić należy zwłaszcza J. Wideckiego, aktora o niemałej skali ekspresji i dobrym gatunku humoru. Również para komików: R. Kowalska i M. Warszawski zasługują na wzmiankę dodatnią. Para młodych: S. Grynhaus i M. Spektor — odznacza się urodą i dyskrecją w grze. Reżyseria I. Grudberga, dekoracje A. Jędrzejewskiego i W. Langego — realistyczne, skromne, oszczędne.

JASZCZ

Jak zdradzono wyborców amerykańskich

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Jan Górski

N. Jork, w maju

Gdy przed wyborami listopadowymi prezydent Truman objeżdżał ośrodki robotnicze i rzucał szerokim gestem przyrzeczenia, mające na celu zdobycie głosów robotniczych, uroczyście zapowiadał, że pierwszym jego posunięciem będzie zniesienie ustawy Tafta-Hartleya. Ustawa ta, uchwalona w sierpniu 1947 r., została zgodnie przez cały świat pracy nazwana niewolniczym prawem, likwidującym resztki wolności robotniczych i strzępy wolności konstytucyjnych.

Kiedy Truman zasiadł ponownie w Białym Domu dzięki pomocy oportunistycznych i reformistycznych przywódców związkowych, zarówno spod znaku AFL jak CIO, prasa tych central związkowych zapowiadała szumnie, że dzięki ich poparciu dla Trumana przywrócona zostanie rooseveltowska ustawa o pracy znana pod nazwą aktu Wagnera.

Prawdziwe oblicze 81 Kongresu

Już pierwsze tygodnie prac 81 Kongresu, w którym demokraci uzyskali większość, wykazały w sposób nie pozostawiający żadnych złudzeń, że Kongres ten niczym nie różni się od poprzedniego, nazwanego przez prezydenta Trumana „najgorszym w historii Stanów Zjednoczonych".

Kilkumiesięczny bilans prac nowego Kongresu wystarczy całkowicie, aby nawet najbardziej obałamuconych przekonać o prawdziwym obliczu 81 Kongresu, opanowanego przez reprezentantów Wall Street. Wystarczył całkowicie jako dowód, że przyrzeczenia przedwyborcze były czczymi i pustymi frazesami i że rząd ani prezydent nie zamierzają nic uczynić w kierunku zrealizowania przedwyborczych obietnic.

Nie będziemy teraz przeprowadzali analizy wyników kilkumiesięcznej pracy 81 Kongresu. Nie ma potrzeby przypominać jak niecnie zdradzone zostały interesy ludności murzyńskiej, której obiecywano przyznanie praw obywatelskich. Nie ma potrzeby przypominać, że zamiast polepszenia bytu człowieka pracy, podwyższono zyski magnatów przemysłu i że nowe prawo o kontroli komornego gorąco chwalili zarówno prezydent Truman, jak i przedstawiciele związku kamieniczników.

Niewolnicze prawo nadal obowiązuje

Wystarczy zatrzymać się na wspomnianej ustawie Tafta-Hartley'a. Sprawa uchylenia tej ustawy miała być pierwszą na porządku dziennym prac nowego Kongresu. Mieszaniem manewrowano i usuwano ją z wokandy. Zręczni agenci amerykańskich Izb Handlowych i organizacji przemysłowców „National Association of Manufacturers" odbywali długie narady z członkami Kongresu, starając się utrącić wszelkie projekty reform i utrzymać w mocy niewolnicze prawo Tafta. Dobrze płatni przedstawiciele „Big Businessu" (wielkiego kapitału), mając do dyspozycji milionowe sumy, urabiali prasę i prawodawców, agitując przeciwko wszelkim zmianom.

Reakcyjny Kongres długo dyskutował, toczyły się rzekomo gorące i zasadnicze spory, wysuwano coraz to nowe projekty reform i poprawek, które w najlepszym nawet wypadku dadzą w wyniku ustawę o nowej nazwie, ale o starej treści. Nic się ne zmieni. „United States News" w numerze z dnia 29 kwietnia pisze,że „robotnicy wiedzą, iż nie uzyskają od 81 Kongresu dużo więcej, aniżeli od poprzedniego, który zwalczali". Nawet „New York Herald Tribune" z 4 maja przyznał, że nowy projekt ustawy znosi prawo Tafta-Hartley'a, ale pozostawia większość jego klauzul.

Ten nowy projekt, noszący nazwę ustawy Wooda (od nazwiska jej autora) republikanina ze stanu Georgia, przewodniczącego Komisji dla badania anty-amerykańskiej działalności) jest obecnie przedmiotem głosowań w Izbie Reprezentantów. Projekt ten, zawierający główne postanowienia ustawy Tafta-Hartley'a, został przez Izbę Reprezentantów przyjęty w dniu 3 maja większością 217 głosów przeciwko 203. Wniesiony poprzednio przez posła amerykańskiej partii pracy (ALP) Vito Marcantonio projekt anulowania ustawy Tafta-Hartle'a i przywrócenia w całości aktu Wagnera, został odrzucony większością 275 głosów przeciwko 37.

Tak więc w najbliższej przyszłości w Kongresie toczyć się będą dalsze dyskusje o te czy inne poprawki. Realiści twierdzą, że istnieją jedynie dwie możliwości: albo będzie nadal obowiązywało stare, niewolnicze prawo Tafta, albo też senator Taft i jego przyjaciele spod znaku osła (symbol partii demokratycznej) przeforsują nowe prawo, niczym nie różniące się od poprzedniego.

Tak wygląda prawdziwe oblicze 81 Kongresu, którym rządzi reakcyjna spółka republikańsko-demokratyczna, broniąca interesów swoich mocodawców z Wall Street. Amerykański świat pracy został raz jeszcze zdradzony przez swych reformistycznych przywódców związkowych. W ten sposób zostały również zrealizowane przez prez. Trumana przedwyborcze obiecanki.

Na warsztacie prac nowego Kongresu znajdą się wkrótce nowe ustawy antyrobotnicze. Członek Izby Reprezentantów, Walter, wnosi projekt na zasadzie którego Amerykanin należący do „komunistycznej organizacji" utraci prawa obywatelskie, a wspomniany już John Wood, proponuje uznanie za przestępcę każdego, kto należąc do organizacji uznanej za wywrotową, będzie pracował w fabryce wykonywającej zamówienia rządowe.

Szary człowiek ulicy rozumie coraz lepiej, że został w haniebny sposób oszukany i zdradzony i, że walka dopiero się rozpoczyna.

Dzieci chłopskie leczą się w Ciechocinku

W Domu Dziecka w Ciechocinku (na zdjęciu), leczy się z gośćca dzieci robotników i chłopów

Powietrze pachnie jodem. Wiatraki na tężniach pompują z ziemi wciąż nowe ilości źródlanej wody. Po tarninowym chruście nieprzerwanie spływają krople. Na ławkach siedzą nieliczni o tej porze kuracjusze i oddychają głęboko. Chcą się „napić" na zapas ożywczego powietrza.

*

Niedaleko parku z zegarem kwiatowym stoi duży biały zakład zdrojowy: „Wersal". Na dziedzińcu pełno leżaków. Zawinięte w szare koce wygrzewają się dzieci. Niektóre usnęły. Reszta słucha pogadanki radiowej o Słowackim. W bramie ukazuje się rozbawiona grupa, wracających ze spaceru małych kuracjuszy. Zbliża się pora podwieczorku. Za chwilę 80 porcji placka i kawy znika z białych obrusów.

*

„Wersal" to zakład balneologiczny w Ciechocinku, prowadzony przez Ministerstwo Zdrowia.

Jego mieszkańcy to dzieci chłopów małorolnych z całej Polski, chore na reumatyzm.

Takie właśnie dzieci wysyła RTPD do ciechocińskiego „Wersalu".

*

Karol Karolczuk z Podlasia ze wsi Halickie ma lat 17, wygląda na 12. Zbyt często i zbyt długo leżał na ziemi, pasąc krowy. Za późno została odkryta jego choroba i za krótko leżał w szpitalu w Białymstoku. Niewyleczony wrócił do rodzinnej wioski i znów chodził na pastwisko. Gdy serce prawie zupełnie odmówiło posłuszeństwa, wysłano go do Ciechocinka.

Sześcioletnia Wiesia Grochowska, o uroczej okrągłej buzi i jasnych lokach, ma powykręcane reumatyzmem palce. Gdy ojciec, rolnik na 2 ha z Białostockiego przywiózł Wiesię do Zakładu, oznajmiła z wielkim krzykiem, że nie zostanie tu! Obiecano więc jej najuroczyściej, że na drugi dzień pojedzie do domu.

Wieczorem do łóżeczka spłakanej dziewczynki podchodzi 8-letnia rezolutna Krysia spod Warszawy, chora na krzywicę: „Słuchaj, jeśli nam tu będzie źle, to — napisała mi babcia — mam się poskarżyć pani doktór, a jeśli to nie pomoże, to trzeba się odnieść do władz wyższych". Wiesia nie bardzo zrozumiała, w czym jej mają pomóc „jakieś władze wyższe".

Zmęczona podróżą i płaczem usnęła, nie słuchając już słów przygodnej koleżanki. Po 2 dniach pobytu w sanatorium, Wiesia zapomniała o przedwczorajszych złach, a po 3-miesięcznej kuracji oświadczyła, że chce zostać tu jeszcze na drugie trzy miesiące.

Tylko Staszek Krajewski jest bardzo smutny. Ma zesztywnienie kręgosłupa i jest przykuty do łóżka. Z żalem patrzy na inne zdrowsze dzieci.

*

Kuracjusze w „Wersalu" dzielą się na 5 grup. Pierwsza, druga i trzecia (21 osób) — to dzieci chore, które nie wstają w ogóle lub tylko na parę godzin dziennie.

Reszta poza godzinami zabiegów leczniczych, chodzi na spacery, opala się i chętnie się uczy. Każde wiejskie dziecko, przebywające w zakładzie, wie kto to był Chopin, Mickiewicz, Słowacki. Każde wie, co znaczy Polska Ludowa i co ma jej do zawdzięczenia. W Zakładzie dzieci leczą i wychowują.

Suchy, zdrowy klimat, kąpiele solankowe i borowinowe, stały nadzór lekarzy, dobre wyżywienie i troskliwa opieka.

Mali pacjenci czują się coraz lepiej i nabierają rumieńców, i po 3-miesięcznym z reguły pobycie wracają zdrowi do domów.

Nie wszyscy jednak. Czasem choroba jest zadawniona i przybiera zbyt ostry charakter.

Karolek Karolczuk chciał zostać w „Wersalu" do końca życia — jak to często powtarzał siostrze oddziałowej. Jednak ostre zapalenie wsierdzia, którego się nabawił na mokrym pastwisku, wymaga leczenia nie zdrojowego, lecz szpitalnego. Wysłano go do miejskiego szpitala w Toruniu.

Za parę dni przyszedł od Karolka bardzo smutny list. Tęsknił do Zakładu.

MARIA SOBIESKA

Reichstag zdobyty!

Obraz Leona Wróblewskiego, przeznaczony dla Muzeum WP, przedstawiający szturmową grupę czołgów radzieckich przed gmachem Reichstagu w Berlinie

Szkoła w Potulicach ma już własną bibliotekę

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Przed miesiącem nadszedł do naszej redakcji list Wincentego Buczka, ucznia 7 klasy szkoły podstawowej w Potulicach:

„Chodzimy do lasu zbierać szyszki nasienne i żołędzie — pisał Buczek — Dotychczas nazbieraliśmy już 2.500 kg szyszek 2.500 kg żołędzi i 500 kg kasztanów. Za pieniądze otrzymane ze sprzedaży tych nasion naprawiamy zniszczenia w naszym budynku szkolnym i kupujemy pomoce naukowe. Ostatnio ogrodziliśmy sami nasze boisko i obsadziliśmy je żywopłotem.

Chcemy aby nasza szkoła była tak piękna jak inne.

Pan wójt też nam pomaga, bo widzi jak my się staramy.

Najgorzej przedstawia się nasza biblioteka szkolna. Nie mamy książek do lektury uzupełniającej. Nasi rodzice niewiele mogą nam pomóc w tym zmartwieniu. Dlatego zwracamy się do Redakcji „Trybuny Ludu" aby nam przysłała choć parę książek. My będziemy je chciwie czytać i pamiętać o dobrej Redakcji, która pomogła nam w uzupełnieniu naszej biblioteczki".

*

...Z dwiema dużymi paczkami jechałam pociągiem w ostatni dzień „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy" do Runowa, skąd już tylko 3 km pięknej, zadrzewionej drogi do Potulic.

— Przywiozłam Wam książki od redakcji „Trybuny Ludu"...

Lekcji nie można już było dalej prowadzić. Uczniowie VI i VII klasy byli za bardzo podnieceni tym niezwykłym wydarzeniem no i najważniejsze musieli zaraz dokładnie obejrzeć zawartość paczek.

— Jaka śliczna! Jaka gruba! Tę muszę najpierw przeczytać! — wykrzykiwali uradowani.

Dzieci zrobiły na prędce małe przedstawienie — czytały, deklamowały, śpiewały „najładniejsze piosenki". Radość była ogólna, bo nie sposób było pozostać obojętnym widząc dziecięce, uradowane buzie.

Z kierownikiem szkoły tow. Wacławem Ploną i nauczycielkami tow. tow. Janiną Ploną i Janiną Zygmańską rozmawialiśmy o kłopotach szkoły.

Szkoła w Potulicach jest najuboższą w okolicy. Na skutek działań wojennych budynki uległy poważnym uszkodzeniom. Dzięki pomocy Inspektoratu Szkolnego w Wągrowcu i gminy, a zwłaszcza wójta tow. Sejdy — udało się budynek pokryć nowym dachem, naprawić drzwi i okna oraz zaopatrzyć szkołę w najpotrzebniejszy sprzęt. W wielu tych pracach dzieci biorą poważny udział. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży zebranych nasion, kupiły aparat radiowy i książki do biblioteki oraz 480 młodych świerków do obsadzenia boiska.

W „Tygodniu Oświaty" dzieci zainicjowały rozsprzedaż książek wziętych w komis z Księgarni Nauczycielskiej w Wągrowcu. Książki te sprzedawały rodzicom i okolicznym mieszkańcom, którzy z kolei przekazywali je w darze bibliotece szkolnej. Dzięki tej akcji i pomocy różnych instytucji biblioteka będzie posiadać obecnie ponad 200 tomów.

W tym roku szkoła obchodzi stulecie swego istnienia. Jednakże dopiero w 1948 roku po raz pierwszy wyszli z tych murów absolwenci pełnej szkoły podstawowej.

Uczniowie szkoły to dzieci robotników rolnych i okolicznych małorolnych chłopów. Są na ogół w dość trudnych warunkach materialnych ale biorą udział w życiu społecznym. I tak na przykład zorganizowały koło młodzieżowe odbudowy Warszawy. Prawie każde dziecko wpłaca do kasy koła 5 zł miesięcznie dla stolicy.

Obiecałam dzieciom, że postaramy się zorganizować dla nich wycieczkę do stolicy, na której odbudowę tak starannie przekazują każdego miesiąca ciężko uzbierany grosz.

JADWIGA KASKO

Irena Krzywicka

Ludzie i kolos gliniany

Maria Pujmanowa — „Ludzie na rozstajach" tłum. A. Sieczkowskiego, Sp. Wyd.-Oświatowa „Czytelnik" Klub Dobrej Książki, Warszawa 1948 r. str. 478.

Powieść Pujmanowej „Ludzie na rozstajach" (która wyszła na razie w Klubie „Odrodzenia") musi u nas wywołać najżywszy oddźwięk i sympatię.

Jest to powieść pisana przez autorkę, której żadna zdobycz literatury zachodniej nie jest obca, ale oczy jej zwrócone są na Wschód, gdzie odbywa się realizacja drogiej jej sercu idei socjalizmu. Tematem powieści jest prowadząca do tej idei droga. Trudna i nierzadko zawiła. Oto młody chłopiec z pół-chłopskiej, pół-robotniczej rodziny Andrzej Urban. Jego dzieciństwo na wsi, jego przejazd do Pragi, zżycie się z rodziną adwokata-komunisty. Andrzej ma ambicję znalezienia samodzielnie własnej drogi. I oto daje się zwabić sloganom słynnego fabrykanta tekstyliów, potężnego Kazmara z Uli, w którego osobie nie trudno czytelnikowi zobaczyć wstrętnej pamięci Batę. Ciągną go owe Ule, „wzorowe" osiedla robotnicze, „wzorowa" fabryka (i w rezultacie wzorowy wyzysk robotników). Zapisuje się do na pół militarnie prowadzonej organizacji „kazmarowych chłopców", którzy pomysłowemu fabrykantowi mają przysporzyć fachowej, wytresowanej, bezmyślnej i całkowicie mu podległej siły roboczej. Autorka znakomicie zna i opisuje ów kapitalistyczny raj na ziemi, nie przejaskrawiając sytuacji, nie uciekając się do łatwizny, ale też bez pośpiechu, konsekwentnie demaskując drapieżnika, upozowanego na dobroczyńcę ludzkości. Andrzej z początku uwielbia swego szefa, łuski spadają mu z oczu powoli i nawet akt buntu, kiedy staje w obronie wypędzonej bezlitośnie z fabryki, dwadzieścia pięć lat tam pracującej robotnicy, co i na niego sprowadza podobny los — następuje u niego na pół nieświadomie. Ale przez cały czas obserwujemy w nim pracę mózgu i serca, która musi go doprowadzić do nieuchronnych wniosków i do konsekwencji. Punktem przełomowym staje się dlań strajk w zupełnie innej fabryce i manifestacja, w którą wplątuje się przypadkiem, a w której ginie żona komunisty, starsza kobieta, którą Andrzej lubił i szanował. Autorka bez niepotrzebnych słów i bez jakichkolwiek propagandowych hasełpokazuje nam drogę tego młodego robotnika.

Dziwne są w gruncie rzeczy ideologiczne dzieje Andrzeja. Zetknął się przecie jako chłopak z rodziną adwokata Gamzy, podkochiwał się w jego żonie, przyjaźnił się z synem, ale nie przyjął idei komunistycznej, póki się sam do niej nie dopracował wewnętrznie. Czemu się tak stało? Czy dzieliła go od Gamzów bariera różnic klasowych? Ależ była ona tylko pozorna, bo choć ci ludzie mieszkali ładnie, jedli smacznie, jeździli do swej willi pod miastem (której musieli się zresztą wkrótce wyzbyć), czytali wiele, chodzili do kawiarni, słowem prowadzili życie typowe dla inteligencji okresu międzywojennego, w gruncie rzeczy byli to tacy sami proletariusze jak on. A może komunizm ich nie był szczery, miał charakter salonowy i nie miał siły mogącej porwać młodego robotnika? Może wreszcie stosunek ich do niego, mimo iż pani Gamzowa była Andrzejowi czulszą matką niż jego własna, a młody Stanisław wiernym przyjacielem, był nazbyt pobłażliwy, filantropijny, budzący w nim jakiś tylko kompleks niższości? Jak to było właściwie, autorka nam nie wyjaśnia i czujemy o to do niej żal. Bo rezultat, bijący w oczy z kart tej powieści jest taki, że prosto z tego właściwie uczciwego i ideowego domu, młody robotnik pędzi w objęcia kapitalistycznego ludojada, co do którego w dodatku żywi nadzieje i złudzenia. Jakże to, więc w tym sympatycznym na pozór domu Gamzów nikt go ideologicznie nie przygotował do życia? Nikt go nie ostrzegł przed mackami Kazmara? Nikt nie dał mu bodaj paru broszur do ręki, które by wyprowadziły z chaosu pojęć tego młodego chłopca? Już to samo wystarczyłoby, aby dać Gamzom świadectwo ubóstwa duchowego, stopień niedostateczny z ich stosunku do człowieka, mimo całej pozornej poczciwości. Zresztą Gamza do idei swej nie potrafił zapalić nie tylko Andrzeja, ale nawet własnej żony i dzieci. Więc co to za komunista? Ale w dalszym ciągu powieści widać, że nie uchyla się on od działania, że współdziała ze strajkującymi. Ta postać wymknęła się z rąk autorce i wprowadziła przykry nastrój nieporozumienia i niemiłej dwuznaczności. I niewiadomo co Pujmanowa o niej myśli, czy zdaje sobie sprawę jaką krzywdę dom Gamzów wyrządził Andrzejowi. Nie, nie mamy zaufania do tego adwokata. Szkoda, że czeska autorka opromieniła ten mieszczański dom nazwą, ale tylko nazwą, wielkiej idei. Jakże niewiele ma on wspólnego z komunizmem istotnym, ideowym, zdobywczym. To jest liberalne mieszczaństwo, nic więcej. Cichym dramatem tej rodziny jest to, że nie należy ona właściwie nigdzie: świat burżuazyjny ją mierzi, ale nie może się uwolnić od jego nałogów, świat robotniczy ją ciągnie, ale jest od niego zbyt odrębna, pomimo najszczerszych chęci rzadko posługuje się z nim wspólnym językiem. I dlatego nie wywiera decydującego wpływu na Andrzeja, a wręcz zgubnie wpływa na siostrę jego Różenę, która małpuje rodzinę Gamzów nie w tym co ta reprezentowała najlepszego: wysoki poziom intelektualny, szlachetność i bezinteresowność, ale w tym czym się zewnętrznie różniła od niej, ubogiej dziewczyny. Będzie więc małpowała maniery wielkoświatowe, wykwint w ubraniu Gamzowej, swobodę erotyczną Gamzy, i wyżyje się dopiero całkowicie, kiedy wysiuda tychże Gamzów z domu. Bo ta Różena to też drapieżnica, z kazmarowskiego typu, choć pochodzenia proletariackiego. Jej jedynym pragnieniem jest wyrwać się ze swojej klasy i żarłocznie nasycić wszystkimi przywilejami burżuazji. Niema dla niej półśrodków, osiągnie swój cel za wszelką cenę. Odepchnie brata, zdepcze Helenę Gamzównę, która dla niej w szlachetnym porywie narazi zdrowie i życie, sprzeda się starcowi ta namiętna i żałosna zdobywczyni dóbr nie dających szczęścia.

Pujmanowa ma dar tworzenia żywych ludzi i trzymania czytelnika w napięciu. Wyborna kompozycja powieści, jasna i czysta narracja, świadomie krytyczny stosunek do epoki międzywojennej, jej dziwactw, błądzeń, jej zrywów rewolucyjnych i zimnej, wyrachowanej roboty kapitalistycznych spekulantów, stronice nasycone śliczną poezją — wszystko to stanowi o wartości tej książki. Jednakże autorka nie dostatecznie pokazała jak dalece ów Kazmar czy Bata przygotowywał pożywkę pod ewentualny wzrost faszyzmu, niedostatecznie podkreśliła jego nie tylko ekonomiczną, ale i polityczną działalność i zgubny wpływ. Ludzie jak Kazmar — Bata szli, jak wiadomo, na współpracę z Niemcami i inaczej być nie mogło. Tymczasem u Pujmanowej ów Kazmar to mocarz i władyka, zimny i bezduszny w stosunku do ludzi, ale tytan pracy i niezwykła bądź co bądź indywidualność. Może być w takim opisie trochę prawdy, ale z pewnością nie jest to cała prawda. Kazmar czy Bata, czy inni z ich gliny, to ludzie z „ideologią" właśnie tą, właśnie hitlerowską, która najpełniej wcielała ich „ideały". Nie pokazanie Kazmara od tej strony jest poważnym brakiem książki i choć z pewnością autorka nad robi to w następnych tomach (bo „Ludzie na rozdrożu" są tomem pierwszym), można i trzeba było uchylić rąbka „duszy" tego Kazmara już wcześniej.

Przekład Andrzeja Sieczkowskiego znakomity, jeden z najlepszych w ostatnich czasach. Brawo!

Odpowiedzi prawnika

Ł.F.W. Wroński. — Należność Wasza za pracę przedawniła się jeszcze przed wojną. Nie możecie więc obecnie wystąpić sądownie o zasądzenie tej należności.

Wołynianka Gdynia. — Posiadanych przez Was przedmiotów ze złota nie jesteście obowiązani nigdzie zgłaszać, za wyjątkiem złomu. Waluta obca jednak może być zbyta lub wymieniona na złote polskie wyłącznie za pośrednictwem Banku Dewizowego.

Michalik St. Ożarów. — Jeżeli uznajecie, że urzędnik gminny nadużywa swej władzy, wykorzystując ją do rozgrywek osobistych, należy wnieść skargę do Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, przedstawiając mu w skardze materiał podany w piśmie do „Trybuny Ludu" z wnioskiem o pociągnięcie określonej osoby do odpowiedzialności karnej z art. 286 Kod. Karn.

Art. ten przewiduje, że urzędnik który przekraczając swą władzę lub niedopełniając obowiązku działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlega karze do 5 lat więzienia. Jeżeli działa dla osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby — karze do 10 lat.

S.I. Warszawa. — Pobieracie zasiłek rodzinny na sierotę, której rodzice zginęli. Obecnie Ubezpieczalnia zażądała dowodów stwierdzających śmierć rodziców sieroty. Jesteście w posiadaniu dowodu że ojciec dziecka zginął w obozie, natomiast ani o miejscu ani o czasie śmierci matki nie wiecie. Ubezpieczalnia zaś udzieliła terminu na złożenie dowodów w określonym terminie.

Przepisy prawne o zasiłkach rodzinnych upoważniają Ubezpieczalnię Społeczną do decydowania o uprawnieniach do zasiłku rodzinnego. Okólniki Ubezpieczalni są zatem wiążące w tej materii. Śmierć lub zaginięcie osób z okresu wojny musi być stwierdzone urzędowo.

W sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu wydany został dekret z 6 października 1945 r. (Dz. U. RP Nr 40 poz. 226) na podstawie którego wniosek o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu należy kierować do Sądu Grodzkiego ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego, wskazać świadków, którzy wiedzą o okolicznościach śmierci, względnie stwierdzą fakt zaginięcia osoby. Postanowienie Sądu uznające daną osobę za zmarłą lub stwierdzające jej zgon wniesione następnie do Urzędu Stanu Cywilnego zastępuje akt śmierci.

Ponieważ do czasu wyznaczonego przez Ubezpieczalnię Społeczną postanowienie takie przez Sąd nie zostanie wydane, należy uzyskać w Sekretariacie Sądu zaświadczenie stwierdzające, że wniosek o uznanie matki dziecka za zmarłą został do Sądu wniesiony i to zaświadczenie złożyć w Ubezpieczalni Społecznej.

Modrzejewska Maria. — Należy zgłosić do Zarządu Miejskiego m. W-wy Wydział Gospodarki Gruntami Al. Sikorskiego Nr 1 — wniosek o przyznanie prawa własności czasowej do terenu zajętego przez Waszą nieruchomość. Do wniosku tego winien być załączony wypis hipoteczny z księgi hipotecznej Waszej nieruchomości stwierdzający, że jesteście właścicielką tejże nieruchomości.